Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 22-go LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 52

B. KONGRESÓWKA BRONI SIĘ

przed zalewem adwokatów galicyjskich.—Posłowie małopolscy zgłosili projekt ustawy o przesiedlaniu się adwokatów.

Dramatyczne sceny w komisji prawniczej.

Minister Dutkiewicz grozi dymisją.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja prawnicza sejmu rozpoczęła wczoraj obrady nad niezwykle doniosłą kwestją społeczną, mającą mało wspólne z polityką. Kwestją tą jest wniosek złożony przez kilka klubów poselskich, PRZEWIDUJĄCY PRAWO SWOBODNEGO PRZENOSZENIA SIĘ ADWOKATÓW I APLIKANTÓW ADWOKACKICH na całym obszarze państwa polskiego.

Autorami wniosku są posłowie z Małopolski, którym chodzi o to, aby ulżyć doli adwokatów galicyjskich, cierpiących wielką nędzę w Galicji, przeludnionej i tak adwokatami, i aby otworzyć im dostęp do b. Kongresówki i do dzielnicy pomorskiej i poznańskiej.

Akcja w tej sprawie prowadzona jest już od dawna. Przedewszystkiem grono adwokatów galicyjskich z adwokatami lwowskimi na czele zwróciło się z interwencją do premjera dr. Bartla, ażeby sprawę tę załatwić przez projekt ustawy złożonej przez rząd. Wobec tego jednak, że minister sprawiedliwości Dutkiewicz nie bardzo przychylnym okiem spogląda na żądania adwokatów galicyjskich — przystąpiono do załatwienia całej tej sprawy na innej drodze a mianowicie przy pomocy wniosku poselskiego.

Projekt taki został złożony i właśnie wczoraj rozpoczęto nad nim się zastanawiać w komisji prawniczej. Podczas obrad wytworzył się nigdy jeszcze w sejmie nie widzany obraz. Solidarność klubowa i partyjna znikła. Członkowie komisji prawnej nie dzielili się na ludzi takich czy innych przekonań politycznych jak to bywa zwykle, ALE PODZIELILI SIĘ NA DWA OBOZY w zależności od tego, czy pochodzili z Galicji, czy też z b. Kongresówki, lub też b. dzielnicy pruskiej.

Posłowie galicyjscy, wszyscy prawie adwokaci PRZYPUŚCILI GWAŁTOWNY SZTURM, domagając się przeprowadzenia nowej ustawy o swobodnem przenoszeniu się adwokatów i aplikantów adwokackich na obszarze całego państwa, w tempie jaknajszybszym. Ci zaś członkowie komisji, którzy pochodzili z dwuch innych dzielnic Polski solidarnie bronili znów swych twierdz, dążąc do przeciągnięcia sprawy.

Po stronie tych ostatnich STANĄŁ MIN. DUTKIEWICZ, KTÓRY w pewnym momencie gorącej dyskusji zabrał głos i oświadczył, że w razie, gdyby sejm uchwalił ustawę o swobodnem przenoszeniu się adwokatów, w tem brzmieniu w jakiem proponują posłowie galicyjscy — to on zmuszony będzie z tego wyciągnąć konsekwencje i PODAĆ SIĘ DO DYMISJI a to dlatego, że sprawa statutu adwokackiego znajduje się w komisji kodyfikacyjnej i nie można załatwić jej fragmentarycznie.

Dalsza dyskusja po przemówieniu min. Dutkiewicza była nadal bardzo burzliwa a w pewnym momencie nastąpił nawet MOMENT TRAGICZNY, KIEDY JEDEN Z ADWOKATÓW WARSZAWSKICH POS. BITNER (CH.D) PODDAŁ W WĄTPLIWOŚĆ MORALNOŚĆ ADWOKATÓW GALICYJSKICH, dowodząc, że zajmują się oni nietylko praktyką sądowniczą, ale wogóle wszystkiem co im klijent zleci, chociażby to nawet nic wspólnego z adwokaturą nie miało.

Wiceprezes lwowskiej izby adwokackiej poseł dr. Loewenhartz (BB) zareagował natychmiast, prosząc dr. Bitnera o podanie nazwisk, gdyż w przeciwnym razie będzie musiał wystąpienie jego uważać za oszczerstwo. Poseł dr. Bitner obiecał podać nazwiska adwokatów do prywatnej wiadomości lwowskiej izby adwokackiej. Gorące starcia powstawały następnie między członkami jednego i tego samego klubu o ile pochodzili oni z różnych dzielnic państwa.

W rezultacie zaś zupełnej niemożliwości dojścia do jakiegokolwiek porozumienia w tej zawiłej sprawie wybrano specjalną podkomisję w którą weszło 3 adwokatów galicyjskich, dwuch adwokatów b. Kongresówki, 1 adwokat z poznańskiego. Komisja ta ma w ciągu 4 tygodni rozpatrzyć przedłożony jej wniosek i zaproponować jakiś kompromis.

Kompromisem tym będzie prawdopodobnie takie ułożenie sprawy, że przynajmniej w najkrótszym czasie kilka miast większych b. Kongresówki i poznańskiego będzie wyłączonych z pod prawa przesiadlania się adwokatów galicyjskich. W ten sposób część sił adwokackich z Galicji skierowana będzie na prowincję a przedewszystkiem na kresy wschodnie, gdzie daje się odczuwać brak prawników.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI POTĘPIA

wybryki posłów komunistycznych, którzy reprezentują w sejmie republikę sowiecką.

Sejm postanowił nie wydawać posłów Dzieduszyckiego, Baćmagi i Pluty.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Sejm prowadził wczoraj w ciągu 7 godzin beznadziejnie nudną i tylko 5 osób obchodzącą dyskusję o polityce ministerstwa komunikacji przy zakładaniu podkładów kolejowych.

Dyskusja, która toczy się już przez trzy posiedzenia, wyprowadza z równowagi nietylko wszystkich posłów, ale i marszałka Daszyńskiego, który kilkakrotnie w ciągu posiedzenia zwracał uwagę, że sprawa ta jest stanowczo przeciągana ponad wszelką normę tembardziej, że komisja sejmowa nie przedłożyła żadnych konkretnych oskarżeń.

Na samym wstępie posiedzenia Marszałek zawiadomił izbę, że od prezydjum izby I-ej Sądu Najwyższego otrzymał odpis orzeczenia tego Sądu w sprawie unieważnienia wyborów do sejmu w okręgu łuckim, wskutek czego kilku posłów utraciło mandaty.

Następnie odpowiadając na zwróconą do niego na poprzedniem posiedzeniu prośbę o skreślenie ze stenogramu całego przemówienia posła Żarskiego marszałek stwierdził, że od pewnego czasu KILKU POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH PRZEMAWIA Z TRYBUNY SEJMOWEJ JAKO WROGOWIE CAŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO A RÓWNOCZEŚNIE, JAKO PRZEDSTAWICIELE REPUBLIKI SOWIECKIEJ. Przemówienia te zawierają często obelgi i prymitywne grubjańskie wyrazy, groźby itp., obrażające uczucia patrjotyczne, poczucie prawdy a często poczucie jakiegokolwiek sensu i nie mogą bez zastrzeżeń być tolerowane wśród żadnego zgromadzenia ludzi dojrzałych a tembardziej na posiedzeniach sejmu.

Marszałek używa też wszelkich prawnych środków regulaminowych dla ukrócenia tych dzikich wybryków wolności słowa poddał też protokuł przemówienia posła Żarskiego cenzurze i za jego zachowanie się wykluczył go na trzy posiedzenia, ale zwalczanie wybryków wolności słowa — oświadcza marszałek — nie może i nie powinno być jednoznaczne ze zwalczaniem tej wolności wogóle. Dlatego też nie może zgodzić się na skreślenie całego przemówienia posła Żarskiego z dnia 18 lutego rb.

Następnie z polecenia marszałka poseł Piotrowski, jako sekretarz odczytał pismo posła Czetwertyńskiego — przewodniczącego nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w sejmie w dniu 31 października 1929 r.

W piśmie tem poseł Czetwertyński komunikuje, ŻE SKŁADA PRZEWODNICTWO TEJ KOMISJI, a to ze względu na to, że 3 posłów z klubu BB, zasiadających w tejże komisji żądało odczytania całości sprawozdania ministra spraw wojskowych o rzeczonych zajściach.

Żądania te poseł Czetwertyński uważał za uniemożliwiające mu prowadzenie prac komisji zarówno bezstronnie, jak i zgodnie ze swojem pojmowaniem moralności publicznej i wypływającemi z niej nakazami dla publicznej pracy. Gdy jednak pięciu członków komisji oświadczyło się przeciwko odczytaniu sprawozdania, a trzech zaś za odczytaniem, posłowie klubu BB oświadczyli, że opuszczają komisję i nadal w jej pracach uczestniczyć nie będą.

Wobec powyższego poseł Czetwertyński uprasza marszałka o zwołanie komisji dla określenia jej dalszej pracy oraz ewentualnego jej uzupełnienia.

Następnie izba przystąpiła do wniosku o wydanie sądom niektórych posłów. Izba postanowiła nie wydawać posła Pluty, zgodnie z życzeniem zainteresowanego nie wydawać posła Baćmagi oraz nie wydawać sądom posła Dzieduszyckiego. Następne posiedzenie sejmu we wtorek.

Nowy rząd francuski utworzony.

Herriot i Malvy nie przyjęli ofiarowanych tek.

Paryż, 21 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dziennikach opublikowano już domniemany skład przyszłego rządu Kamila Chautemps.

Nazwiska przyszłych ministrów nie są jednakże ostateczne, ponieważ rokowania nie zostały jeszcze zakończone.

Podana przez „Petit Parisien" lista tymczasowa przyszłego rządu obejmuje następujące nazwiska:

Briand — sprawy zagraniczne,
Flaudin — sprawy wojskowe,
Albert Sarraut — marynarka wojenna.
Dumon — finanse oraz szereg innych nazwisk deputowanych lub senatorów z lewicy republikańskiej lub radykałów.

Chautemps po wczorajszej konferencji z prezydentem republiki złożył wizytę Poincaremu.

Paryż, 21 lutego.

Chautemps oświadczył wczoraj wieczór dziennikarzom, iż konferował z b. premjerem Tardieu, który go zapewnił, iż nie będzie czynił żadnych przeszkód, aby ministrowie jego gabinetu weszli do rządu Chautemps.

Z poprzednich ministrów zapewnili swą współpracę z Chautemps'em: *Briand, Loucheur i Loran Eynac.*

Herriot odmówił wejścia do rządu, wskazując na to, iż obowiązki burmistrza Lyonu nie pozwalają na obj[ęcie] stanowiska ministra.

Również odmówił deputowany Ma[l]vy, który oświadczył, iż chce pozost[ać] na stanowisku przewodniczącego kom[i]sji finansowej izby deputowanych.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD:

Paryż, 21 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Chautemps prowadził dalsze narad[y] niemal przez całą noc. Gabinet w zasadzie jest już utworzony, a skład jego jest następujący:

Prezydjum rady ministrów i spraw[y] wewnętrzne — Chautemps,
sprawiedliwość — Steeg,
sprawy zagraniczne — Briand,
sprawy wojskowe — Besnard,
marynarka — Sarraut,
finanse — Dumont,
oświata — Durand,
roboty publiczne — Daladier,
rolnictwo — Queuille,
handel — Bonnet.
kolonje — Lamoureux,
praca — Loucheur,
marynarka handlowa — Danielou,
lotnictwo — Laurent Eynac,
renty — Gakket,
poczty — Julien Durand.

Paryż, 21 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Grupa republikanów lewicowych iz[by] deputowanych odmówiła podobn[ie] Chautemps współpracy w formowan[ym] przez niego gabinecie.

Wnuk Adama Mickiewicza

otrzyma majątek skonfiskowany przez rosjan.

Wilno, 21 lutego.

Wczoraj w tutejszym sądzie apelacyjnym zapadł wyrok w sprawie powództwa dr. Ludwika Góreckiego, wnuka Adama Mickiewicza i Antoniego Góreckiego, występującego przeciw skarbowi państwa o zwrot majątku Dusinięta, skonfiskowanego w roku 1833 przez władze carskie z powodu udziału dr. Góreckiego w powstaniu listopadowem.

W pierwszej instancji w sądzie okręgowym, dr. Górecki sprawę wygrał.

Od tego wyroku Prokuratorja Generalna zgłosiła apelację, w której zakwestjonowała pochodzenie dr. Góreckiego od Anton. Góreckiego uczestnika powstania, z powodu braku w aktach metryki jego ojca.

Prokuratorja usiłowała pozatem wykazać, że skarb państwa posiada nowy dobry tytuł własności, którym jest deklaracją jednego z departamentów byłej Litwy środkowej, że państwo nabyło własność majątku Dusinięta w sposób pierwotny i że wreszcie cała sprawa jest już przedawniona.

Sąd apelacyjny po zapoznaniu się z wywodami obu stron, wyrok pierwotny zatwierdził przyznając tem samem prawo własności majątku Dusinięta dr. Góreckiemu.

Giełdy zbożowe

Poznań, 21 lutego.

Żyto 18.25 — 18.75, Pszenica 32.50 — 33.5[0], Jęczmień browarniany 23 — 25, Jęczmień gr. przemiał 19.50 — 20, Owies 15 — 16.50, Mąka żytnia 70 proc 30.50, Mąka pszenna 65 proc. 52 — 56, Otręby żytnie 12.25 — 13.25, Otręby pszenne 14.75 — 15.75, Rzepak — Wyka — 31, Groch polny 27 — 30, Groch Victoria — 36, Seradela 17 — 21, Łubin niebieski 20 — 22, Łubin żółty 23 — 25.

Warszawa, 21 lutego.

Żyto Standart 696 gr I. (118 funta HS) 18.5[0] — 19.00, Żyto powyżej Standartu 20 — 20.5[0], Pszenica 35.50 — 36.50, Owies jednolity 18 — 19, Jęczmień na kaszę 20 — 21, Jęczmień browarniany 24 — 25, Groch polny 30 — 33, Mąka pszenna luksusowa 67 — 70, Mąka pszenna 0000 57 — 60, Mąka żytnia pg. przepisu 3[?] — 36, Otręby pszenne schałe 16.50 — 17.50, Otręby pszenne średnie 13 — 14, Otręby żytnie 10 — 10.50, Kuchy lniane 34 — 35, Kuchy rzepakowe 27 — 28. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Lwów, 21 lutego.

Pszenica krajowa dworsk 37.50 — 38.50, Pszenica krajowa zbiorowa 34.50 — 35.50, Jęczmień małopolsk. przemiał 16.25 — 17, Owies małopolski 17. — 17.50, Hreczka 23 — 24, Mąka żytnia [...] ka pszenna 65 proc 60 — 62, Mąka [...] — 37, Otręby żytnie 9.75 — 10.25, Otręby pszenne 12.50 — 13.00.

BUDŻETY, UCHWALANE W NOCY...

Większość rady miejskiej śpieszy się, gdy niema na sali opozycji.— Wiara w lojalność zawodzi...—Stosuneczki w wydziale budownictwa. Remonty ruder. — Wnioski o reorganizację lecznictwa.

Radni pp. Waszkiewicz i Bialer przeciw rażącej nielojalności panów miasta.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej przeciągnęło się bardzo długo. Około godz. wpół do pierwszej zakończono dyskusję szczegółową nad budżetem wydziału opieki społecznej. Radni zmęczeni całotygodniowemi obradami, przeciągającemi się stale do późna w nocy, jeden po drugim **opuszczali posiedzenie.** Zwłaszcza, gdy poczęto ogólnie mówić o tem, że budżety innych wydziałów rozpatrywane będą w przyszłym tygodniu, radni opozycji podczas głosowania poszczególnych pozycyj opieki społecznej, **nie czekając rezultatu głosowania, który był zgóra do przewidzenia,** opuścili posiedzenie.

Nadto leaderzy opozycji, którzy zamierzali szczególnie ostro atakować wydział budownictwa, pp. radni **inż. Wojewódzki i radny Pogonowski,** nie mogli przybyć wogóle na posiedzenie.

Spodziewano się więc ogólnie, że po przyjęciu tej części budżetu, posiedzenie zostanie zamknięte. Tymczasem prezydjum postanowiło prowadzić posiedzenie w dalszym ciągu i zapowiedziało

dyskusję nad budżetem wydziału budownictwa

Oczywiście dyskusja, wobec nieobecności większości członków opozycji **nie toczyła się już w tak żywem tempie, jak poprzednio.**

Gdy podczas głosowania nad budżetem wydziału budownictwa, dalsza część radnych opuściła salę obrad, **prezydjum zapowiedziało z kolei rozpatrzenie budżetu wydz. zdrowotności publicz. Ważny dział, który wymagał wszechstronnego oświetlenia, również z braku mówców został przegłosowany bez dyskusji.**

Wtedy nastąpił najbardziej

sensacyjny moment w obradach

Mianowicie prezydjum widząc, że ławy opozycji są próżne, w ostatniej chwili postanowiło zmienić regulamin obrad budżetowych i miast przejść z kolei do budżetów szeregu drobnych oddziałów miejskich, postanowiło za jednym zamachem zatwierdzić dwa najpoważniejsze działy w całym budżecie, o które rok rocznie toczy się najbardziej zacięta dyskusja, a mianowicie: dział subwencji oraz budżet wydziału podatkowego.

W tym momencie na sali znajdowali się tylko dwaj **przedstawiciele opozycji:** pp. r. poseł Waszkiewicz (NPR.-lewica) i r. Bialer (frakcja sjonistów). R. Bialer głośno począł domagać się

NATYCHMIASTOWEGO PRZERWANIA POSIEDZENIA,

krzycząc w kierunku prezydjum i ław na których zasiadają członkowie magistratu, że jest to nielojalność, że większość rządząca boi się odpowiedzialności, że uchyla się od dyskusji i że mając nawet dostateczną większość dla przegłosowania budżetu, korzysta z nieobecności opozycji, by zatwierdzić najważniejsze działy bez kontroli. Mimo dzwonka przewodniczącego, radny Bialer nie ustępował. Na sali powstał nieopisany

tumult i hałas

Przewodniczący frakcji PPS, **r. Andrzejak,** nie chcąc dopuścić do awantury, postawił wniosek, by **przerwać wogóle dyskusję i zakończyć posiedzenie,** jednakże **został zakrzyczany przez członków własnej frakcji, którzy spowodowali, że wniosek jego wogóle nie był głosowany.**

WICEPREZ. WIELIŃSKI oświadczył, że budżet musi być uchwalony od 1 marca, wobec czego **rada nie może się liczyć z tem, że niema opozycji i musi konsekwentnie prowadzić dalej prace.** Na trybunę wkroczył wówczas r. poseł Waszkiewicz i oświadczył, że

opozycja opuściła salę obrad tylko dlatego, że była przeświadczona o lojalności większości rządzącej i nie przypuszczała, że tak ważne działy budżetu będą mimo późnej pory nocnej w dalszym ciągu rozpatrywane.

Na konwencie senjorów jednogłośnie uchwalono regulamin obrad budżetowych Według tego regulaminu po wydziale zdrowotności publicznej następuje z kolei wydział gospodarczy, oddział zaopatrywania i t. d. Pomiędzy pozycją wydziału zdrowotności publicznej a pozycją subwencji i wydziału podatkowego, jest jeszcze do uchwalenia w myśl regulaminu **19 innych pozycji.** Z chwilą, gdy konwent senjorów uchwala coś jednomyślnie, **cała rada miejska musi się bezapelacyjnie do tego stosować. Nielojalnością w wysokim stopniu jest wobec tego zmiana porządku obrad.** W regulaminie wyraźnie figuruje następujące zdanie: „Po ukończeniu debaty generalnej przystępuje się do drugiego czytania według działów w porządku następującym". Trzeba się więc do tego zdania ściśle zastosować.

Niewiadomo czy przemówienie posła Waszkiewicza odniosłoby jakiś skutek. Frakcje większości postanowiły bowiem bezwzględnie

skorzystać z nieobecności opozycji

i przeprowadzić bez dyskusji bodaj dział subsydjów i subwencji, który uważany jest zawsze za **kulminacyjny punkt obrad budżetowych.** Już z ław większości padały głośne okrzyki pod adresem prezydjum, by nie zważając na protesty, kontynuować posiedzenie.

Sprzeciwił się temu stanowczo

PRZEWODNICZĄCY FRAKCJI P. P. S. r. ANDRZEJAK,

który zdołał przekonać swych towarzyszy, że do regulaminu obrad budżetowych trzeba się jednak stosować. **Takt r. Andrzejaka zasługuje na największe uznanie.** — Pisaliśmy już o tem niejednokrotnie i powtarzamy, że **r. Andrzejak rozumie i zdaje sobie sprawę z obowiązków parlamentarnych i wykazuje uczciwość w postępowaniu z przeciwnikami politycznymi.**

W ten sposób zostało zlikwidowane to

jedyne w swoim rodzaju zajście

i obrady budżetowe potoczyły się w porządku ustalonym regulaminem.

Budżet budownictwa.

Budżet wydziału budownictwa referował **r. Golański,** który zobrazował zamierzenia wydziału na przyszły rok administracyjny. Preliminarz na r. 1930/31 wynosi 2.634.576 złotych. Różnica w porównaniu z rokiem ubiegłym jest bardzo znaczna, albowiem budżet na r. 1929/30 wynosił tylko 1.740.996 zł..

W dyskusji jako pierwszy zabiera głos **r. Schott** (wł. nieruchomości). Zwraca on uwagę na

CHAOTYCZNE I BEZPLANOWE PROWADZENIE ROBÓT PUBLICZNYCH PRZEZ MAGISTRAT.

Robotnicy, przyjęci do pracy na zasadzie klucza partyjnego **drwią sobie ze swych przełożonych, nie słuchają ich, łatwo więc wyobrazić sobie, jakie są efekty tych robót.** R. Schott stwierdza, że sam słyszał, jak podczas robót publicznych nadzorca zwrócił uwagę robotnikom, że **nie dość intensywnie pracują.** W odpowiedzi jeden z robotników zawołał do niego:

— Czego ty, cholero, chcesz?

R. Schott stwierdza, że jest krępowany czasem, gdyż może przemawiać w myśl regulaminu tylko 5 minut i dlatego **nie może skonkretyzować wszystkich zarzutów,** jakie wyłaniają się w odniesieniu do wydziału budownictwa. Stwierdza tylko jeszcze, że plan regulacyjny miasta **nie uwzględnia najelementarniejszych potrzeb ludności,** a mimo, że nie jest jeszcze zatwierdzony, już się go w wielu wypadkach stosuje,

ograniczając budownictwo mieszkaniowe

W inspekcji budowlanej panuje **niezwykły chaos. Jeden wydział nie wie, co robi drugi.** Zdarzają się przez to niezwykłe curiosa, które trudno nazwać właściwem imieniem. Nakazuje się naprzykład, przeprowadzać remonty domów, które **nadają się już tylko do rozbiórki.** Ale nakaz musi być wykonany, pod grozą kary. I zbyt częste są wypadki, że **remont domu takiego kosztuje więcej, aniżeli dom jest wart.**

— Znam konkretny wypadek — mówił r. Schott — że właściciel starej rudery, chciał ją rozebrać i **wybudować na tem miejscu nowy dom.** Już miał nawet zatwierdzone plany na budowę domu, **gdy naraz otrzymuje nakaz, by bezapelacyjnie wyremontować starą ruderę. Próżno tłumaczył, że chce budować nowy dom. Kazali mu remontować stary i dopiero energiczna interwencja spowodowała, że największy nonsens, na jaki możnaby się zdobyć, nie został dokonany.**

R. Popielawski (koło gospodarcze) uważa, że ciągłe skargi na wydział budownictwa i to **skargi najzupełniej uzasadnione, mają swe źródło w złej organizacji wydziału.** Naczelny inżynier był **zmieniany w ciągu roku cztery razy,** a ostatecznie teraz **nie ma ten wydział wcale naczelnika.** Stanowisko ławnika z natury rzeczy jest przejściowe, **nie jest z niem również związana fachowość.** A tymczasem wydział budownictwa jest najbardziej fachowym wydziałem i **bez fachowego kierownictwa nie może istnieć.** Stąd właśnie wypływają te wszystkie nonsensy i niedbalstwa. Nadto, stwierdzam, że taki dział, jak inspekcja mieszkaniowa nie może istnieć bez oddziału prawnego, albowiem ten brak jest przyczyną nienależytej działalności inspekcji.

Wydział budownictwa musi być

bezwzględnie zreorganizowany

a w pierwszym rzędzie nie można dopuścić, **by na czele fachowego wydziału stali niefachowi ludzie.**

R. inż. Pałaszewski (wł. nieruchomości) mówi, że w wydziale budownictwa panują niezwykłe stosunki i niezwykła organizacja pracy. Np. **w warsztatach mechanicznych zatrudnionych jest 17 robotników i aż... 9 kierowników.** Co robią tam ci kierownicy — trudno faktycznie powiedzieć. Nadto budżet wydziału jest zbytnio rozdmuchany. Na przebrukowanie **tej samej ilości kilometrów ulic w roku bieżącym przeznaczono o 800 tysięcy więcej, aniżeli w roku ubiegłym.** Nic nie usprawiedliwia tej podwyżki i dlatego r. Pałaszewski proponuje zredukowanie budżetu do rozmiarów zeszłorocznych.

Na powyższe zarzuty odpowiadał

ŁAWNIK IZDEBSKI.

Na wstępie skorygował on twierdzenie r. Pałaszewskiego, oświadczając, że etat przewiduje w warsztatach 17 robotników, a w rzeczywistości pracuje tam 120 ludzi.

Głos z ław opozycji: — A na 120 trzeba aż 19 kierowników?

W dalszym ciągu ławnik Izdebski wyjaśnia, jak wyobraża sobie realizację budżetu w przyszłym roku, starając się usprawiedliwić z wszystkich wymierzonych przeciwko niemu zarzutów.

Z kolei przystąpiono do głosowania *Bez poprawek przyjęto budżet całego wydziału.* Przewodniczący ogłasza dyskusję nad budżetem

WYDZIAŁU ZDROWOTNOŚCI PUBLICZNEJ.

Ławy opozycji świecą jednak pustkami, wobec czego *ławnik dr. Margolis, próbował odroczyć dyskusję nad tą pozycją budżetu, nie chcąc uchylać się od kontroli opozycji.* Został jednak przegłosowany, wobec czego budżet całego *wydziału zatwierdzony został w ciągu 20 minut.* Referat wygłosił r. Poznański (Bund). Preliminarz tegoroczny wyraża się cyfrą 5.033.954 złote, jest więc większy od zeszłorocznego który wyraża się cyfrą 4.721.347 złotych.

Do głosu zapisał się r. *dr. Szyfman, który zwrócił uwagę, że w budżecie wydziału zdrowotności znajduje się niezwykła anomalja, mianowicie w dziale wydatków niema pozycji na cele klimatycznego leczenia chorych.*

— Stwierdzam — mówił dr. Szyfman — że zdarzają się bardzo częste wypadki, szczególnie w obecnym okresie, *gdy chory bezrobotny, po wyczerpaniu wszystkich świadczeń z kasy chorych, pozostaje nagle w trakcie leczenia bez środków i możności do dalszej pomocy lekarskiej.* Ostatnio zaszedł wypadek, że pewien chory na gruźlicę krtani leczony był przez kasę chorych w Otwocku. Gdy wyczerpał wszystkie przysługujące mu świadczenia zwrócił się do miasta z prośbą o pomoc. A wówczas okazało się, że w budżecie wydziału niema funduszów na klimatyczne leczenie i *chory musiał powrócić do Łodzi, mimo, że pozostając w Otwocku, byłby ocalił może swe życie i zdrowie.*

Takie wypadki nie powinny mieć miejsca i dlatego składam wniosek, *by rada miejska uchwaliła, że we wszystkich wyjątkowych wypadkach, kiedy zachodzi konieczność leczenia klimatycznego wydział zdrowotności asygnował na ten cel sumy z funduszów, przeznaczonych na leczenie szpitalne.* Uchwała ta jest konieczna, by na przyszłość nie odmawiać niebezpiecznie choremu 150 zł. koniecznych dla ocalenia jego zdrowia.

W dalszym ciągu zwrócić muszę uwagę — mówił dalej dr. Szyfman, — na inną jeszcze rzecz która mojem zdaniem powinna ulec bezwzględnej zmianie. Mianowicie, wobec *katastrofalnego braku łóżek w szpitalach miejskich zdarzają się wypadki, że chorzy muszą tygodniami czekać na przyjęcie ich do szpitala.* Szpital jednak nie zawiadamia chorych, kiedy opróżni się dla nich łóżko i w konsekwencji stwarza się taka dziwaczna sytuacja, *że chorzy sami, albo też ktoś z ich rodziny muszą codziennie chodzić pieszo do Radogoszcza, by tam otrzymać pieczątkę „niema miejsca" i powrócić z niczem pieszo do Łodzi.* Są to wypadki stwierdzone. Sam miałem niedawno możność zetknięcia się z takim wypadkiem, kiedy robotnica mająca chorą matkę musiała *codziennie zwalniać się z pracy i chodzić pieszo do Radogoszcza i z powrotem przez wiele dni.*

Jako lekarz stwierdzić muszę, że tego rodzaju stan nie powinien mieć absolutnie żadnego miejsca i dlatego składam odpowiedni wniosek.

(Ciąg dalszy na stronicy ..-ej)

Budżety, uchwalane w nocy...

(DOKOŃCZENIE).

Ponieważ poza dr. Szyfmanem nikt do głosu się nie zapisał, (zaznaczyć należy, że na sali znajdowali się tylko dwaj przedstawiciele opozycji poseł Waszkiewicz i radny Bialer, którzy nie przygotowali się do wystąpienia odnośnie budżetu tego wydziału) przewodniczący *poddał budżet pod głosowanie.* W głosowaniu budżetu przyjęto oba wnioski dr. Szyfmana i uchwalono

CAŁY BUDŻET BEZ ZMIAN.

W dalszym ciągu przewodniczący ogłasza *dyskusję nad działem subsydjów.* W tym jednak momencie

rozpętała się burza

o której szczegółowo pisaliśmy na wstępie sprawozdania, wobec czego przewodniczący zarządza dyskusję nad działem gospodarczym.

Wobec tego, że nikt do głosu się nie zapisał, budżet uchwalono bez zmian.

O godz. 3.30 w nocy przewodniczący ogłasza że posiedzenie jest skończone. Dalszy ciąg obrad budżetowych nastąpi w przyszłym tygodniu. Posiedzenia odbędą się we wtorek i czwartek. Na porządku dziennym znajdują się budżety: wydziału przedsiębiorstw miejskich, urzędu przemysłowego, wydziału plantacji miejskich, zakładu hodowli roślin, urzędu kontroli, wydziału kanalizacji i wodociągów, działu subwencji i stypendjów, wydziału podatkowego i wydziału finansowego, oraz budżet nadzwyczajny.

Sum.

Capitol.

—o—

Grzechy ojców.

Właściwie należałoby napisać, że kino „Capitol" wyświetla jeden z nielicznych dobrych filmów i w dodatku z tych dobrych przedniejszy. „Grzechy ojców" urozmaicają nam sezon bardziej doborowych programów filmowych Film ten ma sporo zalet i co dziwniejsze, w punktach najtrudniejszych najbardziej odpowiedzialnych i najwięcej stanowiących o jakości i wartości filmu Punktów tych jest cztery: mianowicie: doskonały scenarjusz, znakomita reżyserja, odpowiednia oprawa całości oraz spotykana rzadko harmonja zespołu aktorskiego. Słowem dobrany, umiejętnie dostrojony kolektyw. Dość powiedzieć, że kreujący główną rolę Emil Jannings przechodzi sam siebie Obejrzenie obrazu tej miary, co „Grzechy ojców" staje się na prawdę przyjemnością.

W niedzielę dn. 23-go lutego o godz. 11-ej przed południem jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

B. P. Adeli z Dobranickich

Józefowej Rotbardowej

odbędzie się w klinice Nowo Targowa 13 nabożeństwo żałobne oraz poświęcenie sali posiedzeń, dla uczczenia Jej pamięci.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej

Zarząd.

W niedzielę dnia 23 lutego r. b. o g. 12-ej jako w pierwszą rocznicę zgonu

B. P.

Jakóba Szwajcera

adwokata odbędzie się na cmentarzu żydowskim Nabożeństwo żałobne.

Łódzki Klub Lotniczy.

Wczoraj odbyło się w województwie posiedzenie organizacyjne.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej Województwa posiedzenie organizacyjne celem stworzenia Łódzkiego Klubu Lotniczego.

Zebranie zagaił p. wojewoda Jaszczołt, charakteryzując w krótkim zarysie olbrzymie cele, jakie ma przed sobą jeszcze lotnictwo polskie, oraz cel i zadania organizującego się Klubu Lotniczego na terenie naszego województwa.

Następnie zabrał głos delegat działu aeronautyki M. S. Wojsk, który zreferował cele i zadania sportu lotniczego, przedstawił krótki rys historyczny rozwoju tego lotnictwa w Polsce, oraz scharakteryzował stan tego lotnictwa cywilnego w innych państwach, kończąc apelem do naszego miasta, aby również stanęło do twórczej pracy w tej dziedzinie.

Z kolei pomocnik D-cy O.K. płk. **dypl. Chilarski** przeczytał projekt statutu klubu, a następnie na propozycję p. wojewody Jaszczołta wszyscy obecni zgłosili swój akces do klubu.

Przystąpiono do wyboru władz klubu.

Na wniosek prezydjum jednogłośnie wybrano zarząd klubu w składzie następującym. pułk. Rotorski, prezes Robert Geyer, prokurator dr. Markowski, prezes rady miejskiej inż. Holcgreber, starosta grodzki Dychdalewicz, inż. Kauczyński, mjr. pilot Essman, dyr. Thiele, dr. Biederman H., komendant policji dr. Torwiński, delegat ŁOPP., delegat Czerwonego Krzyża, oraz oficer łącznikowy.

Również jednomyślnie wybrano komisję rewizyjną i sąd honorowy Łódzkiego Klubu Lotniczego.

„Dzień aktora"

w wielkich paryskich magazynach

Do szeregu różnych oryginalnych tradycyj, istniejących w Paryżu, należy też t. zw. „Dzień aktora" w wielkich paryskich magazynach.

Zwyczaj ten polega na tem, że wielcy aktorzy paryscy zajmują w tym dniu miejsce za ladami sklepowemi wielkich magazynów i zajmują się sprzedażą, wzamian zaś — firma daje pokaźny procent z dziennego dochodu na Związek Artystów.

Niedawno odbył się taki „dzień" w znanym paryskim domu towarowym „Louvre". Sprzedażą zajęli się: popularna aktorka Ginette Maddie, znany aktor dramatyczny Jean Angelo oraz Robert Darthez, popularny piosenkarz.

Aktorzy świetnie wywiązali się z swego zadania, a publiczność miała przyjemność podziwiania ich zbliska...

PORANEK EKSPERYMENTALNY WŁADZIO ZWIRLICZA.

W niedzielę dnia 23 b. m. w sali I-go [illegible] kowego kinoteatru Splendid w Łodzi wystąpi w dwugodzinnym wielkim Poranku Eksperymentalnym słynny i rozlegle na łamach prasy krajowej i zagranicznej omawiany młodociany telepata Władzio Zwirlicz.

Program poranku arcyciekawy bowiem wypełniony zostanie szeregiem fenomenalnych doświadczeń z dziedziny telepatji.

W eksperymentach weźmie udział publiczność z pośród której każdy będzie mógł zadawać pytania, na które otrzyma trafne odpowiedzi. — Początek o godz. 12 w poł.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193 E. Millera, Piotrkowska 46, Groszkowskiego, Konstantynowska 15, Pardena, Cegielniana 64 H Niewiarowskiego, Aleksandrowska 57, S. Jankielewicza, Stary Rynek nr 9.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zmysł powonienia

w życiu codziennem.

Biologiczne znaczenie zapachu jest niezmiernie doniosłe. Mrówki poznają po woni **swoich przyjaciół i wrogów.** Konie i psy orjentują się dzięki niej w przestrzeni. Zwierzętom przeżuwającym donosi o niebezpieczeństwie, a mięsożernym o zdobyczy. A mnóstwo zwierząt produkuje ciała wonne, które drażnią i wabią drugą płeć. U ptaków, węży, jeleni, słoni, bobrów **woń samca podnieca i czaruje samice.**

Również u ludzi zapach odgrywa bardzo ważną rolę. Nietylko przy wyborze potraw i powietrza. Psychologowie zwracają uwagę, że **człowiek kieruje się powonieniem mniej lub wiecej świadomie, nawet przy wyborze towarzystwa.** Taka więc niepozorna rzecz, jak woń, nierzadko decyduje o naszej sympatji lub antypatji. A indjanie i murzyni poznają nawet człowieka w ciemności. **Ij tylko po zapachu.**

Także znaczenie miłosne zapachu jest u człowieka poważne. U bardzo wielu ludów miast naszego pocałunku istnieje akt zbliżenia się nosami i **wachania wzajemnego.** Praktyka ta głęboko wzrusza partnerów. W związku z tem mawiają plemiona z Czytagongu **„nie całuj mnie lecz „wąchaj mnie".** W Indiach znów zakochani zamieniają się niekiedy wzajemnie spodnią częścią swej garderoby, by móc **z rozkoszą oddychać potem drugiego.**

W społecznościach cywilizowanych, obok naturalnych woni, są stosowane w tym celu kosmetyki. Już Ruth ze starego testamentu perfumowała się, usiłując w ten sposób Boaza do siebie przywiązać. I dlatego też powiada psycholog polski profesor Witwicki, że **„fabryki perfum pracują pośrednio dla klinik położniczych".**

Wobec tego biologicznego znaczenia woni nie będzie niczem osobliwem rola **zapachu ust w miłości i w życiu codziennem.** Otóż niemiła woń z ust odraża pod względem płciowym, jest — jak się to mówi w naukach seksualnych — **antyfetyszem.** I tem się tłumaczy pozornie niewyjaśniona wybredność niektórych osób, którym **nikt się nie podoba seksualnie.** Świadomie czy nieświadomie niemiły zapach ust ostudza ich zapędy miłosne. W tem też tkwi przyczyna tego, że niekiedy młodzieniec po pierwszych pocałunkach **obojętnieje do swego przedmiotu miłości.**

Pierwszym realnym krokiem jest tu **czyszczenie zębów.** Prawda, że czynność ta nie ma u nas wartości mistycznej, jak to ma miejsce wedle Lewy Bruhl'a u niektórych ludów, gdzie mąż gdy dowiaduje się, że żona zaszła w ciążę zaczyna sobie czyścić zęby.

Prawda, że dalecy jesteśmy od tego, ażeby patrzeć na mężczyznę czyszczącego zęby, jak na dandysa, który sobie karminuje wargi — pogląd uznawany w okresie nawet renesansu. Ale mimo to rzadko czyścimy je sobie, albo czynimy to w sposób wysoce nieracjonalny. Musimy się przyzwyczaić, by je czyścić **szczególnie przed snem.** Resztki potraw pozostające spokojnie na całą noc w ustach, fermentując i gnijąc bez przeszkód, wytwarzają cuchnące gazy. Również czyścić je należy **po każdym posiłku.**

Szczoteczka musi mieć twardy włos, który się rozmiękcza przed użyciem w ciepłej wodzie. Woda do płukania winna być przygotowana i ciepła, a proszek do zębów bez zawartości szkodliwych, które kosztem emalji wybielają zęby. Więc najlepiej zwykły proszek miętowy. Ale całe to czyszczenie chybi poniekąd celu, jeśli zęby są chore, a kamień z zębów nieusunięty. Lecz z tem należy się zwrócić do lekarza - dentysty. I w tem miejscu trzeba też zwrócić uwagę na stanowczo niemądrą politykę, jaką prowadzą szczególnie dziewczęta o zębach brzydkich i rozszerzonych, tem, że nie leczą ich ani nawet nie czyszczą, spodziewając się, że w ten sposób one im wypadną niechybnie i rychło, a, co zatem pójdzie, zrobią sobie sztuczne uzębieni

Przez racjonalne obchodzenie się z zębami i jamą ustną usuwamy jedno źródło przykrego odoru.

Drugiem źródłem są **chore migdały.** Białoszarawe czopki zawarte w kryptach migdałów są przyczyną tego odoru. Wyleczyć je potrafi oczywiście jedynie lekarz - laryngolog, ale zapobiec temu potrafi naogół każdy. Należy tylko oddychać **zawsze nosem.** Albowiem zimne nieczyste powietrze zostaje ogrzane w krętych jaskiniach nosowych i przefiltrowane od pyłu i zarazków chorobotwórczych, co nie zachodzi przy oddychaniu ustami.

Trzeciem źródłem to **niezdrowy żołądek.** I tu zadanie nasze jest zapobiegawcze. Więc przed każdem jedzeniem należy **płukać sobie jamę ustną.** Godziny posiłku winny być unormowane. Trzeba jeść powoli, dokładnie żuć i skupić całą uwagę na jedzeniu. Nie należy przeładowywać żołądka. Znana formuła w higjenie: „więcej umiera z przejedzenia niż z niedojedzenia".

Między jednym posiłkiem a drugim pod żadnym pozorem nie wolno ani dorosłym ani dzieciom karmić się łakociami, owocami czy czemkolwiekbądź. Poczucie niesytości, jakie się z reguły ma po suchem smacznem jedzeniu nie ma realnego podłoża i nie powinno być zaspokojone.

Czwartem źródłem jest **niedostateczna wentylacja płuc.** Oddychamy zazwyczaj powierzchownie, tak że w niższych częściach płuc pozostaje stała warstwa dwutlenku węgla. Stąd z tych części bije niezmiernie przykry odór. Najradykalniejszym środkiem zaradczym jest oddychanie głębokie, które należy stosować codziennie przez kilka minut na świeżem powietrzu, jak to czynił podczas całego swego **długiego** życia wybitny filozof **Emanuel** Kant.

Zapach nikotyny z ust, nawet czekolady, co więcej, specjalnych środków na odór nie stłumia przykrości tego odoru ponieważ on przebija przez nie, jak pot przez puder i wodę kolońską u rozpaczkowanych danserek w dusznej sali. I jest rzeczą dobrą, że ludzie zasłaniają sobie usta podczas kaszlu, aczkolwiek byłoby rzeczą niezłą, przy dzisiejszym stanie rzeczy, nie tyle ze względów profilaktycznych, ile estetycznych, ażeby **to samo robili podczas zwykłej rozmowy, prowadzonej z pobliża.**

I z większą racją można dzisiaj dumnie popisywać się ukochaną o przyjemnym oddechu, niż ongiś w Grecji klasycznej „suchą kochanką", to jest kochanką, która dosłownie nigdy nie miała śluzu z nosa. I jednym z pierwszych postulatów estetyki prywatnej powinien być **krokodyli stosunek do ust.** Krokodyl, który pożera wszystko, co żyje, który wieczny jest z tego, że w pięknych [illegible] rach płynie za łódkami, w których młodzi zakochani gruchają i bez najmniejszego szelestu wciąga w swą paszczę każdego z nich, ten sam okrutny krokodyl pozwala zupełnie bezkarnie wchodzić do paszczy szperać w swej szeroko rozwartej paszczy **czy pewnemu ptaszkowi egzotycznemu bo ten mu wyczyszcza usta.**

J. Pruszynowski.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od własn. koresp.).

—o—

Od przeszło roku w gabinecie dentystycznym Rotenberga zatrudniony był w charakterze asystenta Gustaw Drobner z Krakowa. Solidną pracą zaskarbił sobie zupełnie zaufanie swego chlebodawcy. W roku ubiegłym p. Rotenberg zmuszony był wyjechać do Wiednia w celach kuracyjnych i pozostawił cały zakład dentystyczny p. Drobnerowi, który pełnił nietylko obowiązki asystenta ale i inkasenta.

Korzystając z możności inkasowania pieniędzy, nie wpisywał on inkasowych sum do książki i sprzeniewierzał je. Gdy p. Rotenberg przybył z Wiednia i sprawdził książki, skonstatował brak 2000 zł. Wczoraj Drobner nie przybył już do pracy i nadesłał list w którym przyznaje się do sprzeniewierzenia i na poczet zdefraudowanej sumy przysłał frak i weksel na 1000 zł. P. Rotenberg zawiadomił o sprzeniewierzeniu policję, która wdrożyła dochodzenie.

#

Zapowiedziane na dziś posiedzenie rady miejskiej zostało odwołane. Następny termin obrad nie został ustalony.

#

Magistrat m. Tomaszowa otrzymał w dniu wczorajszym pożyczkę w sumie zł. 75.000 z polskiego banku komunalnego w Warszawie. Suma ta jest wyższa od sumy zeszłorocznej o 25.000 zł. i przeznaczona jest na budowę szkół powszechnych.

Wczoraj odbyła się konferencja właścicieli nieruchomości z dozorcami domów przy współudziale insp. pracy p. Małachowicza, w sprawie ustalenia płac dozorców domowych na rok bieżący. Podczas konferencji strony nie doszły do porozumienia, wobec czego powołano komisję polubowną, w skład której weszli przedstawiciele obu stron. Ponieważ nie doszło i tym razem do porozumienia, insp. Małachowicz wyznaczył komisję nadzwyczajną, celem ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Piotrków-Trybunalski.

(Tel. od własn. koresp.).

—o—

Do Piotrkowa przybędzie w dniach najbliższych komisja ministerjalna celem przeprowadzenia badań prac wykonanych przez firmę Ullen & Comp. Przyjazd komisji stoi w związku ze złożeniem skarg przez samorządy, w których firma ta wykonała roboty kanalizacyjno - wodociągowe.

#

„Rodzina Policyjna" w Piotrkowie urządza w dniu 1 marca r. b. w sali im. Kilińskiego bal maskowy. Dochód z powyższego balu przeznaczony będzie na rodzinę policyjną oraz na sportowy klub policyjny w Piotrkowie.

#

Onegdaj na łąkach przy lesie między wsiami Kątyń a Kajekanami znaleziono ciężko postrzelonego przez nieznanego sprawcę 20-letniego Jana Szczepaniaka. Jak wykazało dochodzenie, Szczepaniak od dłuższego czasu trudni się kłusownictwem, wobec czego należy przypuszczać, iż postrzelony został przez jednego z gajowych.

SPORT.

—:o:—

Na zjazd gwiaździsty do Berlina

wyruszają dziś łódzcy motorzyści w liczbie ośmiu.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w dniu dzisiejszym o godzinie 6-ej rano punktualnie wyjeżdżają łódzcy motorzyści na wielki międzynarodowy zjazd gwiaździsty do Berlina, organizowany przez redakcję pisma „Mottor". Promienie gwiazdy wystrzeliły tym razem bardzo daleko. Tegoroczny zjazd jest jednym z największych jakie dotąd wogóle się odbyły. Niemal że ze wszystkich państw Europy zdążać będą motorzyści do Berlina który jest punktem koncentracyjnym.

Motocyklizm polski reprezentują łodzianie, którzy odpowiednio się do tego przygotowali.

Tegoroczny zjazd odbywa się w dwuch konkurencjach: indywidualnej i zespołowej (po pięć wozów). Łodzianie biorą udział w obu konkurencjach.

Do konkurencji indywidualnej staje Steinert na maszynie BMW wioząc w koszyku Włodzimierza Stolarowa. Wyjechali oni już onegdaj do Wilna, skąd właśnie wystartują, aby mieć lepszy kilometraż. Dziś, punktualnie o godz. 6-ej rano wymienieni wystartują do Berlina.

W Łodzi, z przed lokalu „Unionu" przy ul. Przejazd, wezmą początek do swego raidu następujący motorzyści:

Nestler na maszynie DKW wiozący z sobą żonę, Kestenberg na „Harleyu Davidsonię" z Starkiem, Mentzel na BMW. z Schonbornem, Buckley na „New Imperial" i Webb również na maszynie „New Imperial".

Znając wysoką klasę naszych motorzystów jesteśmy pewni, że znajdą się wśród elity motorzystów Europy na czołowem miejscu. Życzymy im powodzenia.

Dziś finały

hokejowych mistrzostw Polski.

Czwarty dzień turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski przyniósł jedynie dwa mecze. Wobec tego, że onegdajsza rozgrywka o pierwsze miejsce w grupie między Czarnymi (Lwów) a warszawską Legją, nie dała wyniku, zarządzono nowe spotkanie tych dwu drużyn. Wynik jego w normalnym czasie przyniósł też rezultat remisowy 2:2, dopiero po rozgrywce zwycięża Legja 4:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szenajch, Pastecki, Materski i Rybicki.

Rozegrany przy świetle reflektorów mecz między Pogonią a Polonją zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 2:0. Polonja stawiała dzielny opór swemu przeciwnikowi, utrzymując grę cały czas otwartą. Bramki dla zwycięzców strzelili: Hemmerling i Sworzeński.

Na podstawie zakończonej w ten sposób pierwszej kolejki rozgrywek mistrzami grup zostali: Pogoń i Legja, które rozegrają wraz z AZSem warszawkim finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski. O czwarte zaś i piąte miejsce grać będą: Czarni i AZS. (Wilno).

Jutrzejszy mecz

zapaśniczy: „W.M."—„K.E."

Piękne tradycje sportu zapaśniczego odżyły w Łodzi. Ruchliwe kierownictwo klubu sportowego „Widzewskiej Manufaktury zorganizowało przed niedawnym czasem sekcję atletyczną i zaangażowało doskonałego trenera Kossowskiego R. z „Siły", który wyszkolił już spory zastęp doskonałych zapaśników. Pierwsze kroki zapaśników „Widzewskiej Manufaktury" należy zaliczyć do nadwyraz udanych. 1-szy oficjalny mecz rozegrała drużyna zapaśnicza „W.M." z „Unją" zdobywając większość wszystkich nagród.

W dniu jutrzejszym „W. M." w sali własnej przy ul. Rokicińskiej 81 urządza międzyklubowy mecz zapaśniczy z doskonałą drużyną „Kruschendera" z Pabjanic.

Mecz ten zapowiada się jako jedna z najciekawszych imprez sportowych jutrzejszej niedzieli, na mecie bowiem zobaczymy najlepszych zapaśników — amatorów obu klubów. Początek zawodów o godz. 1 w południe. Liczyć się więc należy z dużą frekwencją publiczności.

Petkiewicz wraca.

Depesza z Nowego Jorku przynosi sensacyjną wiadomość: Petkiewicz wraz z swym opiekunem p. Weinthalem dnia 29 bm. opuścił brzeg amerykański na pokładzie „Lithuanii". Skrócono pobyt Petkiewicza w Ameryce w myśl instrukcji Polskiego Związku Lekkoatletycznego, który udzielił w tej mierze pełnomocnictw p. Weinthalowi.

Jak wiadomo, Petkiewicz startował w Ameryce w krytych halach czterokrotnie, w tem wygrał trzy spotkania i raz przybył jako drugi.

Motorzyści łódzcy

startują jutro do raidu dookoła Warszawy.

W dniu jutrzejszym odbędzie się raid motocyklowy dookoła Warszawy. Start i meta przy ul. Bagatela 3, przyczem początek biegu wyznaczono na godzinę 10.30. Klasyfikacja dla motocykli z wózkami i bez nich bez względu na litraż. W składzie tym, którego dystans wynosi 30 klm. startować będzie po raz pierwszy polska maszyna Lech. Zgłoszonych jest około 70-ciu zawodników, w tem kilkunastu łodzian. Zgłoszono około 30 nagród, między innemi puhar Akademickiego Związku Sportowego i Polskiego Kl. Motocyklowego. W skład komisji sędziowskiej wchodzą: gen. Sikorski, inż. Olechnowicz, inż. Modzelewski, Pryliński red. Koziołkiewicz i Knappe.

Raid jutrzejszy jest konkursem jazdy na regularność, przyczem cała trasa podzieloną jest na siedem odcinków, które należy przebyć w 91 minut. Długość trasy wynosi 30 klm., zatem szybkość wyniesie około 20 klm. na godzinę.

W niedzielnym raidzie dookoła Warszawy wezmą udział pocztowcy Warszawy na swych wózkach motocyklowych. Nowi ci sportowcy będą bardzo groźnymi konkurentami, gdyż znają doskonale Warszawę i rozporządzają doskonałą techniką jazdy.

Z Łódzkich motorzystów narazie pewnym jest udział następujących zawodników: Kołakowski, Meister, Richter, Lange, Neuman, Stildt, Jung, Jesske i Budnik. Łodzianie wyjeżdżają z samego rana do Warszawy.

Wysokie odznaczenie

prezesa Regulskiego.

Jak się dowiadujemy, p. Janusz Regulski, prezes komisji sportowej Automobilklubu Polski, został odznaczony przez Międzynarodową Federację Automobilową specjalną odznaką, dającą prawo przewodniczenia jury wszelkich zawodów automobilowych na całym świecie. Odznaczenie nabiera specjalnej wagi jeśli weźmiemy pod uwagę, że dotychczas federacja międzynarodowa wydała 10 tego rodzaju odznak.

Cenne wyróżnienie spotkało zasłużonego p. Janusza Regulskiego za pełną energji działalność w Polsce i na terenie międzynarodowym.

Ostateczny skład

reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją

Kapitan związkowy Polskiego Związku Bokserskiego p. Sadłowski ustalił już ostatecznie w dniu wczorajszym następujący skład reperezentacji Polski na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, który, jak wiadomo, odbędzie się w nadchodzący piątek dnia 28 bm. w Pradze:

waga musza: Forlański (Warta).
waga kogucia: Stępniak (Warta),.
waga piórkowa: Górny (Policyjny Kl. Sportowy Katowice).
waga lekka: Seweryniak (Sokół — Łódź).
waga półśrednia: Arski (Warta).
waga średnia: Majchrzycki (Warta).
waga półciężka: Wiśniewski (Warta)
waga ciężka: Stibbe (Union — Łódź).

Na rezerwowego w wadze ciężkiej, wobec wyjazdu Stibbego zagranicę (wyznaczono Wockę (BKS — Katowice).

Nadchodzący mecz z Czechosłowacją będzie rewanżem danym naszym sąsiadom po ostatniej ich porażce w Katowicach 4:12 na korzyść Polski.

Zawody pływackie

— w Zgierzu

Jak już donosiliśmy, odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Zgierzu zawody pływackie dla pań i panów. Impreza została urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, jako jedna z imprez w „Tygodniu W.F. i P.W."

Wobec dużego zainteresowania organizatorzy postanowili przedłużyć termin zapisów do dnia 22 lutego.

Nowy rekord polski

w podnoszeniu ciężarów.

Na odbytych zawodach ciężkoatletycznych w Nowej Wsi, rozgrywanych o mistrzostwo Górnego Śląska, Wilhelm Mainka, znany w Łodzi atleta, ustanowił w wadze ciężkiej nowy rekord Polski, dźwigając 325 klg., co jest wynikiem wspaniałym.

Na tych samych zawodach Friechel ustanowił rekord Śląska w wadze lekkiej, dźwigając 255 kg.

Polskie narciarki

na Semmeringu.

Mistrzyni Polski Bronisława Staszel-Polankowa i exmistrzyni Ela Ziętkiewiczowa zostały desygnowane przez Polski Związek Narciarski do reprezentowania Polski na międzynarodowych zawodach narciarskich w Steinhaus na Semmeringu (Austrja).

Na zawodach tych narciarki polskie zmierzą się z mistrzynią Austrji świetną zawodniczką Ingą Lantschner.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
22 lutego 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
22 lutego 1930

Konjunktura w Polsce i Niemczech.

Spadek cen surowców.—Depresja gospodarcza w Niemczech. Zapowiedź poprawy w Niemczech. — Depresja w Polsce.

Przebieg rozwoju gospodarczego w różnych krajach Europy, a nawet Ameryki, nosi coraz więcej cechę *równoległości i koincydencji* far konjunkturalnych.

Dominującem bodaj zjawiskiem jest powszechny *spadek cen surowców*, roślinnych i zwierzęcych w szczególności, jak to jaskrawie wykazują notowania zbóż, wełny, ostatnio — bawełny, kawy i t. p.

Ta baissa cen surowców ogarnęła dziś tak kompletnie *rynki wszechświatowe*, że trudno nie widzieć tej koincydencji i przypisywać czynnikom jakiegoś jednego poszczególnego, krajowego rynku — decydujące znaczenie . (Jeśli więc zastanawiamy się, dlaczego ceny zbóż spadły w Polsce — to jedynie w sensie wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały spadek poniżej parytetu światowego).

Nasuwa się tylko pytanie, czy ten spadek cen surowców jest zjawiskiem *pierwotnem*, powodującem wszystkie dalsze zakłócenia gospodarcze, czy też jest to zjawisko *wtórne*—skutek innych zjawisk, bądź to na rynku pieniężnym, bądź kapitałowym.

Nie przesądzając tej zasadniczej, teoretycznej kwestji—stwierdzić trzeba, że *przebieg rozwoju konjunkturalnego* w niektórych krajach Europy następuje, że się tak wyrazimy, zupełnie „przepisowo": to znaczy tak, jak został już wielokrotnie i typowo w teorji ekonomicznej opisany!

W szczególności wszystkie cechy tego *„normalnego"* przebiegu nosi rozwój konjunktury u naszych najbliższych sąsiadów — to jest *w Niemczech*. Stosunki te zasługują na tem większą naszą uwagę, że od roku 1926 rozwój gospodarczy w Niemczech i u nas nosił dużo cech *równoległości*.

Mieliśmy tak samo, jak i nasi sąsiedzi — od wiosny roku 1928—okres *poprawy i ożywienia* konjunkturalnego, które jednakże u nich nieco wcześniej, niż u nas się załamały: gdy bowiem w Niemczech nastąpiło pogorszenie już w początkach roku 1928 — u nas zaszło analogiczne przesilenie bodaj, *że o rok później*.

W związku z tem zapewnie i *zakończenie depresji* nastąpi w Niemczech *nieco wcześniej*, niż w Polsce!

Ostatnie biuletyny gospodarcze z Niemiec charakteryzują sytuację, jako ze wszech miar podobną do tej, która istniała *w początkach 1926 roku*.

Przedewszystkiem—charakterystyczny *spadek cen* dotyczy artykułów nieskartelizowanych—artykuły objęte kartelizacją mają tendencję raczej *zwyżkową!*

Prócz spadku cen daje się w dalszym ciągu zauważyć — *spadek produkcji*, w szczególności zmniejszenie produkcji *surówki żelaznej i stali!*

Upadłości i protesty wekslowe utrzymują się wciąż jeszcze na bardzo wysokim poziomie.

Wszystkie powyższe czynniki mechanizmu gospodarczego świadczą zatem o wciąż jeszcze trwającej, głębokiej *depresji*.

Natomiast na *rynku pieniężnym* i rynku *efektów giełdowych* — znać już, *od początku roku pewną poprawę!*

Spadek stopy procentowej w Niemczech — i to nietylko oficjalnej, Rechsbanku, ale i na rynku prywatnym—jest już powszechnie znany.

Podkreślić natomiast należy, że *papiery o stałem oprocentowaniu* przekroczyły już swoje minimum i od początku roku osiągnęły nawet *pewną zwyżkę*. Jeśli się uwzględni, że *akcje* w dalszym ciągu *spadają*—otrzymamy przebieg tak charakterystyczny i tak typowy dla końcowego okresu fazy depresji, iż nie może być wątpliwości, że *Niemcy zbliżają się — choć powoli — ku poprawie konjunktury!*

Analizując w podobny sposób rozwój sytuacji gospodarczej w Polsce, zaznaczyć można *cały szereg zjawisk analogicznych*, ale też pewne symptomaty, świadczące, że nasza sytuacja gospodarcza jest jeszcze *w fazie znacznie mniej posuniętej*.

Podobnie jak w Niemczech przechodzimy silną *tendencję spadkową dla cen* artykułów nieskartelizowanych, *a produkcja zmniejszyła się*, w szczególności także w przemyśle hutniczym i metalowym.

Analogja będzie jeszcze ściślejsza, jeśli weźmie się pod uwagę nasz bardzo wysoki poziom *protestów wekslowych i upadłości*.

Jeśli chodzi zatem o symptomaty świadczące o depresji gospodarczej — to występują one u nas *w nasileniu większem, niż* w Niemczech.

Natomiast *niema tych symptomatów, które w Niemczech znamionują przejście do poprawy*. Niema więc przedewszystkiem — *spadku stopy procentowej:* nie można bowiem ani zniżki oficjalnej stopy Banku Polskiego, ani nawet zniżki stopy, która została bankom prywatnym zadekretowana, traktować, jako symptomatycznego zjawiska swobodnie rozwijającej się sytuacji konjunkturalnej.

A na rynku prywatnym, dyskonto—mimo braku dobrego materjału wekslowego — wciąż jeszcze odbywa się według sakramentalnej normy—17 procent w stosunku rocznym.

Na rynku efektów też nie można jeszcze mówić o żadnej poprawie: papiery *o stałem oprocentowaniu*, w najlepszym wypadku, *zatrzymały się na poziomie swego minimum!*

Sądzić należy, że poprawa nastąpiłaby znacznie szybciej, gdyby bilans handlowy, a w szczególności *bilans płatniczy* kształtował się *bardziej aktywnie* dla Polski.

Tymczasem *zapas kruszcu i dewiz*, który w okresie od grudnia 1927 roku do czerwca 1929 roku spadł o 276 miljonów złotych, w okresie dekonjunktury podniósł się zaledwie o 78 miljonów, a stan ten ostatnio znowu się pogorszył.

Jest rzeczą całkiem wątpliwą, że poprawa na *rynku pieniężnym*, która jest pierwszą przesłanką poprawy gospodarczej, nie nastąpi wcześniej, zanim wydatna poprawa bilansu płatniczego nie podniesie naszych zasobów kruszcowych i tem samem nie stworzy podstawy metalicznej do ponownego rozrostu produkcji.

r — n.

Upadłości w St. Zjednoczonych

wynoszą 1 proc. ogólnego obrotu handlowego.

Wobec fali upadłości i odroczeń wypłat, która przechodzi przez Łódź, ciekawe jest porównanie odnośnych cyfr dla Stanów Zjednoczonych.

Cyfry amerykańskie są tembardziej interesujące, iż rok 1929 był okresem wysokiej konjunktury na wiosnę i w lecie, oraz ogromnego załamania się spekulacji na jesieni.

Mimo to w stosunku do roku ubiegłego liczba upadłości zmniejszyła się. Wyniosła ona w roku 1929 (cyfry w nawiasie dotyczą r. 1928) 22.209. (23.800), a ogólna suma zobowiązań upadłych firm wynosi 483 (490) miljonów dolarów. W obu więc wypadkach cyfry wykazują nieznaczne polepszenie w stosunku do roku ubiegłego. Jak można było przypuszczać, główne napięcie upadłości przypada na okres krachu giełdowego.

Przeciętna wysokość zobowiązań upadłych firm wynosiła w roku 1928 od 18 do 24 tys. dolarów. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy ub roku trzymała ona się na poziomie 19.000 dolarów, by w ostatnim kwartale podskoczyć nagle do 27.000 dolarów.

Współczynnik upadłości w stosunku do objętości ogólnego obrotu handlowego wynosi średnio w Ameryce 1 proc. W roku 1928 wynosił 1,8 proc., a w roku 1929 mimo krachu tylko 1,04 proc. W latach kryzysowych współczynnik ten znacznie się powiększa i wynosił w 1878 roku 1,55 proc., w 1914 r. 1,32 proc. i w 1922 roku 1,19 proc.

Różnica między strukturą gospodarczą europejską a amerykańską objawia się jaskrawo w cyfrze upadłości bankowych. W ub. roku ogłosiło niewypłacalność nie mniej jak 437 banków (1927 rok 372) z łączną sumą zobowiązań 219 (130) milj. dolarów. Średnio wypada na bank *pół miljona dolarów zobowiązań*, a więc suma, którą wykazać się mogą u nas dopiero większe banki. Zaznaczyć natomiast trzeba, iż w Stanach Zjednoczonych żaden z poważniejszych banków nie znajduje się w szeregu upadłych.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 21-go lutego 1930 r.

TRAZAKCJE:

Dolary 8.87, CZEKI: Belgja 124.28, Holandja 357.75, Londyn 43.365, Nowy Jork — czeki 8.905, Nowy Jork — cabel 8.922, Paryż 34.90, Praga 26.40, Szwajcarja 172.08, Sztokholm 239.30, Włochy 46.72 i pół, Berlin 212.92.

AKCJE:

Bank Polski 164.—, 164.25, Siła i Światło 93.—, Cukier 28.—, Firley 38.25, Starachowice 20.75, 21.—, Haberbusch 106.—, Klucze 70.—, Bank Dyskontowy 126.—.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 128.—, 127.75, Dolarówka 79.25 78.25, 78.50, 5 proc. konwersyjna 50.50, 51.—, kolejowa 102,50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 64.—, 4 proc. listy zast. Ziemskie zł. 42.75, 42.—, 4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 51.50 51.—, 8 proc. listy zast. ziemskie zł. 72.50, 7 proc. listy zast. ziemskie dolarowe 75.—, 8 proc. listy zast. m. Warszawy zł. 73.— 72.25, 8 proc. listy azst. m. Łodzi 65.50, 10 proc. listy zast. m. Siedlec 73.25, 73.—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool 20 lutego.
Bawełna amerykańska, zamknięcie:
luty 8.13, marzec 8.15, kwiecień 8.23, maj 8.25, czerwiec 8.31, lipiec 8.34 sierpień 8.37, wrzesień 8.40, październik 8.42, listopad 8.45, grudzień 8.48, loco 8.46.

Liverpool 20 lutego.
Bawełna egipska, zamknięcie:
marzec 12.84, maj 13.00 lipiec 13.02, październik 13.00, listopad 13.00, loco 13.55.

Aleksandrja, 20 lutego.
Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaridis: Marzec 27.50, maj 27.68, lipiec 27.31, listopad 25.86.
Ashmouni: luty 19.00 kwiecień 19.43, czerwiec 19.48, sierpień 19.10, październik 18.68, grudzień 19.00.

Nowy Orlean, 20 lutego.
Bawełna amerykańska, zamknięcie:
marzec 115.12 — 14, maj 15.39 — 40, lipiec 15.61, październik 15.80 — 81, grudzień 16.00, loco 15.12.

Nowy York, 20 lutego.
Bawełna amerykańska, zamknięcie:
loco 15.40.
kontrakty południowe: luty 15.29, marzec 15.29 — 31, kwiecień 15.43, maj 15.58 — 59, czerwiec 15.60, lipiec 15.79 — 80, sierpień 15.84 wrzesień 15.89, październik 15.95 — 97, listopad 16.06, grudzień 16.17.

WIELKI DWORZEC MORSKI wybudowany ma być na molo pasażerskiem w Gdyni w ciągu r. 1930/31. Będzie to typ dworca współczesnego o oszklonym dachu i trzech kondygnacjach. Do wnętrza dworca wchodzić będą pociągi, zatem pasażerowie będą mogli udać się wprost z przedziału wagonu kolejowego do kabiny statków transatlantyckich, które będą stały w odległości zaledwie kilkunastu kroków od tego dworca.

Odroczenia wypłat.

W dniu wczorajszym wpłynęły dwa podania o odroczenie wypłat.

Pierwsze z nich wniósł adwokat Pawłowski w imieniu Ernesta Szmellera. Szmeller jest właścicielem farbiarni przy ul. Kilińskiego pod nr. 192. Przedsiębiorstwo istniało jeszcze za życia ojca petenta. Sam Szmeller zaś prowadzi je od lat 32. Jako przyczynę trudności wskazano długotrwały kryzys, który zmusił do wykupywania protestów, których jedynie w miesiącu styczniu Szmeller wykupił za 14.000 zł.

Aktywów płynnych i półpłynnych posiada Szmeller około 750.000 zł. na co jest winien 825.000 zł. t. j. mniej więcej 100.000 więcej. W ten sposób mówić można o zrównaniu aktywów pozostających do dyspozycji i krótkoterminowych zobowiązań. Kapitału posiada Szmeller 1.270.000 zł. ulokowany on jest w maszynach na sumę 340.000 zł., w budynkach fabrycznych, oraz w majątku ziemskim wartości ogólnej 900.000 zł. Cała masa aktywów niepłynnych wynosi 1:460.000 zł. przyczem większą jej część bo 900.000 zł. stanowią majątki ziemskie. W tych warunkach plan sanacji przewiduje zupełnie słusznie sprzedaż towarów znajdujących się w składzie i inkasowanie należności u dłużników, sprzedaż jednego majątku ziemskiego i zaciągnięcie pożyczki hipotecznej w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z którym pertraktacje dobiegają do końca.

Sanacja firmy dwumiljonowej zależy więc od pomyślnego przeprowadzenia tych tranzakcji.

***

Następne z kolei podanie wniósł Abram Brzeziński.

Brzeziński prowadził przy ul. Lipowej nr. 20 duże również dwumiljonowe przedsiębiorstwo handlowe, sprzedawał on towary włókiennicze na własny rachunek; ponadto jeszcze brał w komis towary firmy „Biederman", wobec której ręczył za odbiorców towaru na mocy znanej umowy „deloredere". Ta właśnie umowa komisowa z firmą „R. Biederman" stała się przyczyną trudności. W miarę jak wzrastał kryzys i napływały protesty, Brzeziński musiał je pokrywać wobec Bidermanów z własnych płynnych funduszów.

Sytuacje jego pogorszył znacznie fakt wymówienia mu dostawy towaru przez firmę „R. Biderman". Odbiorcy Brzezińskiego, nie mogąc otrzymać odeń towarów, do których byli przyzwyczajeni tymbardziej zarywali go, doszło wreszcie do tego, że Brzeziński stracił całe płynne i półpłynne aktywa i dziś 7/8 jego aktywów stanowią nieruchomości, w tem jedna przy ul. Brzeźnej od Piotrkowskiej do Sienkiewicza stanowi własność Brzezińskiego w połowie ocenioną na 1.250.000 zł.

Protestów posiada Brzeziński w portfelu na 200.000 zł. Podobnego obrazu wycieńczenia z płynnej gotówki firmy, która posiada duży majątek jeszcze w Sadzie łódzkim nie było. Kapitału własnego posiada mimo wszystko Brzeziński 500.000 zł.

Plan sanacji przewiduje upłynnienie przedsiębiorstwa przez sprzedaż lub hipoteczne obciążenie nieruchomości.



KRYZYS SOCJALIZMU POLSKIEGO.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość z Warszawy o tem, że żydowska partja socjalistyczna **„Bund"** wystąpiła z t. zw. komisji porozumiewawczej stronnictw, a tem samem **zerwała kontakt przyjaznej współpracy z P. P. S.**

„Bund" motywuje swój krok w ten sposób, iż PPS-owcy popełnili **grzech inkonsekwencję, głosując za budżetem,** mimo, iż wielokrotnie zapowiadali **najostrzejszą i bezwzględną opozycję wobec rządu.** Ponieważ opozycja ta przejawiać się może **tylko w głosowaniu budżetowem,** bundowcy twierdzą, że ich polscy towarzysze poprostu popełnili coś, co się **zazwyczaj na wiecach określa, jako zdradę.**

Nie wiemy, jak się ta kłótnia domowa skończy, prawdopodobnie jednak przed wyborami dojdzie do jakiegoś porozumienia między towarzyszami.

Chodzi nam w tej chwili o rzecz zgoła inną, mianowicie, **jakie skutki pociągnie za sobą fakt głosowania za budżetem w łonie samej P.P.S.**

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że nawet po rozłamie i utworzeniu odrębnego stronnictwa, opartego na tradycjach dawnych walk niepodległościowych, t. j. Frakcji Rewolucyjnej, **w łonie P. P. S. istnieją najrozmaitsze prądy** — od najbardziej umiarkowanych do zdecydowanie **radykalnych. Wśród** wybitnych nawet członków partji nie brak i takich, którzy pozostali wierni C.K.W. jedynie **ze względów taktycznych.** Są i tacy, którzy bynajmniej nie ukrywali swego **odrębnego i pełnego zastrzeżeń** stanowiska wobec nieprzejednanej polityki dzisiejszych władz partyjnych.

Z drugiej znów strony, nie jest dla nikogo tajemnicą, **że istnieje również „lewe skrzydło" partji,** poważnie zresztą wzmocnione ostatnio przez przyjęcie z powrotem na łono stronnictwa dawnych socjalistów t. zw. **„niezależnych", z Dronerem na czele.**

Nie ulega przeto wątpliwości, że lewica partji **całkowicie podziela punkt widzenia „Bundu",** a jego uchwała, demonstrująca przeciw taktyce klubu socjalistycznego na terenie sejmu,**znajdzie swoje echo wśród tej opozycji wewnętrznej.**

Poza tem, w gronie leaderów partyjnych mamy kilku **„obrażonych",** którzy już nie tyle **z powodów zasadniczych,** ile — wręcz **osobistych,** skłonni są w danej chwili uprawiać **jaknajbardziej nieprzejednaną politykę.** Tym chodzi o „odegranie się", **chcą się mścić,** a istota rzeczy znacznie mniej ich interesuje. Należy przeto przypuszczać, że radykalna lewica partyjna **otrzyma i z tej strony dyskretne, ale poważne poparcie.**

Wolno tedy twierdzić, że już na najbliższym kongresie, a może nawet wcześniej, oczekiwać należy ostrych tarć wewnętrznych **w PPS-ie,** których wyniku dziś oczywiście przewidzieć **nie można,** mimo, iż napewno **dominować będzie nastrój „bojowy", podsycany widmem nowych wyborów.**

Dawniej, gdy żył jeszcze znakomity teoretyk socjalistyczny, Feliks Perl, spory zasadnicze miały pewien charakter. Jego autorytet **ważył więcej, niż kilkanaście czy kilkadziesiąt zmobilizowanych głosów „rozczochranych" radykałów z prowincji,** których ten stary uczony potrafił niemiłosiernie wykpić i... „zjeść". Dziś **głównym „znawcą"** marksizmu jest **p. poseł Niedziałkowski,** który ma bardzo poważnych konkurentów na tem polu wśród opozycjonistów partyjnych, i bynajmniej nie może liczyć na urok i wpływ swojej osoby.

To też wydaje się zupełnie prawdopodobne, iż wkrótce **będziemy świadkami wielkiego „prania" partyjnego,** które nawet skończyć się może — **jeszcze jednym rozłamem.**

I zamiast jednej do niedawna partji socjalistycznej, **będziemy ich mieli w Polsce — 3 czy nawet 4.**

Ten kryzys w ruchu socjalistycznym polskim jest zresztą **historycznie uzasadniony.** Pamiętać bowiem trzeba, że dokoła czerwonego sztandaru grupowały się **najaktywniejsze elementy narodu** — wówczas gdy hasła społeczne socjalizmu były tylko **akompanjamentem do głównej melodji i głównego celu** — wyzwolenia ojczyzny.

Później chciano w Polsce socjalizm wprowadzić **drogą pięknie zredagowanych dekretów i deklamacji** i wreszcie skoncentrowano całą uwagę na **„opanowaniu placówek",które stworzyły nową, egoistyczną i żądną władzy, biurokrację partyjną.**

Te trzy etapy w rozwoju ruchu socjalistycznego zostały stopniowo **zlikwidowane,** pozostawiając jednak swój element w partji, który **nie może się zasymilować, ani z własnej skóry wyskoczyć — i dlatego „fermentuje".**

Dawny bojowiec, który walczył z „bronkiem" w ręku, nie może się pogodzić **z gładkim i szczwanym parlamentarzystą,** a p. poseł czy senator **stracił kontakt z dzisiejszym robociarzem.** Te momenty historyczne odegrają decydującą rolę w dojrzewającym kryzysie socjalizmu polskiego.

Spectator.

Władza Prezydenta Rzeczypospolitej
w swietle projektów B.B., centrum i lewicy.
W jakim kierunku winna póiść reforma?
Dyskusja szczegółowa w komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 21 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad rewizją konstytucji.

Przewodniczący pos. Makowski podkreślił na wstępie, że według ustalonego już planu dyskusja toczyć się będzie najpierw nad rolą Prezydenta, sposobem jego wyboru i jego funkcjami.

Art. drugi obecnie obowiązującej konstytucji stanowi, że prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami jest organem narodu w zakresie władzy wykonawczej. Według projektu lewicy ustęp ten pozostaje bez zmiany. *Według projektu BB Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy w państwie polskiem. Niemal analogiczne jest brzmienie w projekcie centrum.* Projekt klubu narodowego mówi, że prezydent Rzeczypospolitej jest organem narodu. Tematem dyskusji jest więc *stanowisko państwowe prezydenta.*

W dyskusji szczegółowej pierwszy zabrał głos *poseł Piłsudski* (BB), który, po wstępnych uwagach, omawiając rolę prezydenta, sformułowaną w zgłoszonych projektach, stwierdza, że wszystkie są zgodne co do reprezentacyjnej roli prezydenta, *natomiast różnice zachodzą co do uprawnień.* Mówca uważa, że koncepcja francuska, gdzie rola reprezentacyjna prezydenta jest wielka, a władza jego ograniczona, daje wyniki ujemne, gdyż wówczas władza ustawodawcza góruje nad wykonawczą a przy mianowaniu rządu decyduje nie wola prezydenta, lecz rola jego się sprowadza do wypośrodkowania woli parlamentu. *Dlatego projekt BB zmierza do wydzielenia władzy prezydenta po nad inne władze i w tem tkwi zasadnicza różnica od innych projektów z wyjątkiem projektu centrum, którego koncepcja jest bardzo zbliżona do tego, co też mówca wita z zadowoleniem, jako krok naprzód.*

Poseł Mackiewicz (BB) zaznacza, że technika ustawodawcza dziś dąży do tego, aby z przepisów ustawy eliminować samą teorję prawa. Poseł omawia kwestję podziału władz i podkreśla, że BB ten czynnik teorji z projektu wyłącza. I tylko nakreśla pewną strukturę konstytucji, przyznając najwyższe stanowisko hierarchiczne prezydentowi.

Poseł Pragier (PPS) zauważa, że projekt BB ma to znaczenie, że przez wybór prezydenta naród wyzbywa się swej władzy. Teorja podziału władzy, jakkolwiek się na nią zapatrywać teoretycznie, ma jednak ten dobry skutek w praktyce, że wywołuje wzajemną kontrolę i wzajemne ograniczenie się tych władz. Mówca podkreśla, że chodzi o to ażeby władza właśnie przez te ograniczenia pozostała nadal dostępna dla ewolucyjnego wpływu idącego z dołu.

Rola prezydenta, jako czynnika nadrzędnego, mieści się także w koncepcji lewicy, ale zamyka się ona w dwuch jego funkcjach t. j. w rozwiązaniu sejmu i tworzeniu rządu.

Konferencja „czterech" na Zamku.
Rząd zmniejszy budżet o 500 milj. zł.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj popołudniu na Zamku odbyła się czterogodzinna narada Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, premjera dr. Bartla i ministra skarbu Matuszewskiego.

Dowiadujemy się, że tematem konferencji były zagadnienia gospodarcze, a więc: kryzys w rolnictwie, sprawa udzielenia koncesji elektryfikacyjnej koncernom „Harrimana" a nadewszystko zagadnienie wysokości budżetu.

Koła najbardziej miarodajne informują, że w łonie rządu istnieje mocna tendencja zmniejszenia budżetu na r. 1930 31 o 500.000.000 złotych, gdyż uchwalony przez sejm budżet w wysokości 3 miljardów złotych w obecnej sytuacji gospodarczej nie da się wykonać.

Awantury komunistyczne przed fabryką „Parowóz".
Kilka osób zostało lekko rannych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

O godz. 4 popołudniu przed fabrykę „Parowóz", którą o tej godzinie opuszczali robotnicy, **przybyli wczoraj posłowie komunistyczni z zamiarem urządzenia wiecu.**

Robotnicy wysłuchali przemówienia posła Żarskiego, **poczem tłum złożony z kilkuset osób udał się ze śpiewem „Międzynarodówki" na Plac Kazimierza Wielkiego.**

Wobec tego, że kilkakrotne wezwania policji do rozejścia się nie poskutkowały, — wkroczyła policja konna i zmuszona była wykonać szarżę.

Kilka osób z pośród robotników jest lekko rannych.

Nowe przepisy o podatku obrotowym
w ogniu obrad podkomisji skarbowej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Podkomisja do reformy podatku obrotowego obradowała w dniu wczorajszym w dalszym ciągu. Komisja prowadzi tymczasem dyskusję ogólną nad nowemi przepisami o podatku obrotowym i dopiero od przyszłego tygodnia przystąpi do rozpatrywania przepisów szczegółowych.

W związku z obradami komisji nad nową ustawą, *w sejmie zjawili się wczoraj od rana przedstawiciele kupców i przemysłowców, którzy z ożywieniem obradowali z posłami biorącymi udział w obradach komisji specjalnej.*

Życzenia kupców idą w tym kierunku, *ażeby przepisy projektu złożonego przed rząd zmieniono znacznie w kierunku zmniejszenia stawek podatku obrotowego.* Jednym z zasadniczych życzeń kupców jest, ażeby zmniejszyć jak najdalej stawki podatkowe płacone przez przedsiębiorstwa sprzedające w Polsce wyroby zagraniczne.

Ten jednak punkt natrafi na duży opór, gdyż ministerstwo skarbu zdecydowanie stoi na stanowisku, ażeby w razie zmniejszenia stawek podatku obrotowego przy handlu towarami zagranicznemi wprowadzono jednocześnie nowy podatek zwany wyrównawczym, który ułatwi konkurencję towarów krajowych z zagranicznemi.

Ks. Radziwiłł
nadal będzie wiceprezesem B.B.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na posiedzeniu prezydjum klubu BB postanowiono poprosić ks. Janusza Radziwiłła, ażeby niezależnie od utracenia mandatu poselskiego brał nadal czynny udział w pracach klubu BB i jego prezydjum jako wiceprezes.

Paryż, 21 lutego.

Wczorajsze wybory w Japonji, według dotychczasowych doniesień, miały przebieg spokojny. Ostateczne obliczenie będzie wiadome nie wcześniej, niż za dwa dni. Koła rządowe wyrażają jednak przekonanie, że już dzisiaj ze znanych wyników można z całą pewnością twierdzić, iż rząd zdobędzie większość w nowym parlamencie.

KRONIKA

LUTY
22
SOBOTA

Dziś: Kat. św. Piotra
Jutro: Piotra Dam.

—::—

Wschód słońca	6.38
Zachód słońca	17.01
Wschód księżyca	04.04
Zachód księżyca	10.49
Długość dnia	8.02
Przybyło dnia	2.38

Ćwiczenia rezerwistów

zostały wczoraj zakończone.

Wczoraj zostały zakończone ćwiczenia alarmowe rezerwy w 31 p. strzel. kań. w Łodzi.

O g. 12 w południe wszyscy powołani rezerwiści zostali zwolnieni i udali się do swych miejsc zamieszkania. Ćwiczenia te wykazały doskonałe przygotowanie naszych rezerw i obowiązkowość rezerwistów. Natychmiast po otrzymaniu wezwań, rezerwiści stawili się do dyspozycji władz wojskowych. Również na uznanie zasługują właściciele koni, którzy punktualnie oddali władzom wojskowym potrzebne konie.

Przed zwolnieniem odbyła się na pl. Hallera uroczystość pożegnalna. Na uroczystości tej 70 żołnierzom rozdano nagrody lub dyplomy uznania za punktualne stawienie się do koszar. Również niektórzy właściciele koni otrzymali dyplomy uznania.

O śluby cywilne.

Postulat wolnomyślicieli polskich.

Jak się dowiadujemy związek wolnomyślicieli wystąpił do ministerstwa W. R. i O. P. i do ministerstwa spraw wewnętrznych o uregulowanie w drodze prawnej procedury zawierania małżeństw przez bezwyznaniowych.

Bezwyznaniowcy wskazują przedewszystkiem na to, że kodeks prawa małżeńskiego uznaje śluby cywilne tylko w tym wypadku, jeżeli następują po akcie religijnym zawarcia małżeństwa, co uniemożliwia bezwyznaniowcom zawierania związków małżeńskich. (p)

Zjazd niemców

obraduje w Łodzi.

Wczoraj rozpoczął swe dwudniowe obrady w Łodzi zjazd związku niemców polskich.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej, wybrano nowe władze związku poczem senator Spikerman wygłosił referat o sytuacji gospodarczej.

Dziś, w drugim dniu zjazdu poszczególni przedstawiciele związku z prowincji wygłosza referaty o sytuacji politycznej poczem nastąpi zamknięcie zjazdu. (b)

Drzewa przydrożne

mają być pobielone.

Jak się dowiadujemy Łódzki klub automobilowy zwrócił się do dyrekcji robót publicznych przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi z prośbą o wydanie zlecenia, aby wszystkie drzewa przydrożne zostały pobielone, celem łatwiejszej orjentacji, szczególnie nocą.

Bielenie drzew przydrożnych ma się odbyć na wzór Francji, gdzie wprowadzono tę inowację w celu zabezpieczenia automobilistów przed różnemi wypadkami, jak zjechanie z drogi, rozbicie się o słup przydrożny lub wpadnięcie do rowu.

Środek ten oddaje ważne usługi ruchowi automobilowemu na szosach i drogach, niewątpliwie więc będzie wprowadzony na drogach łódzkich (i)

Legalizacja handlu mieszkaniami.

Projekt zrzeszeń lokatorskich przewiduje utworzenie urzędowych biur wynajmu mieszkań.

Plasterek biurokratyczny nie usunie głodu mieszkaniowego.

Na podłożu ujawniającego się we wszystkich większych środowiskach miejskich głodu mieszkaniowego, od dłuższego czasu kwitnie handel mieszkaniowy, podtrzymywany sztucznie przez pokątnych pośredników i ludzi specjalnie trudniących się tym procederem. Na sprawę tę niejednokrotnie wskazywały zrzeszenia lokatorskie, a był nawet wysuwany projekt, by

handel mieszkaniami zalegalizować

i tym sposobem umożliwić nad nim kontrolę władz oraz zapewnić pewne zyski dla państwa.

Onegdaj, jak się dowiadujemy, stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów, wystosowały do premjera Bartla obszerny memorjał, w którym wskazują na konieczność przeciwdziałania lichwie mieszkaniowej i wysuwają konkretny projekt uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie.

Memorjał ten stwierdza, że skuteczna walka z handlem mieszkaniami jest możliwa, i dlatego odpowiednie czynniki powinny się zainteresować tą sprawą. Jeszcze w roku 1927 złożony został rządowi projekt ustawy „o przeciwdziałaniu lichwie mieszkaniowej", który nie został jednak z pewnych przyczyn wniesiony do sejmu. Obecnie stowarzyszenia lokatorskie proponują opracowanie nowej ustawy, według następującego projektu:

Do życia powołane będą

specjalne biura wynajmu mieszkań

składające się w połowie z delegatów organizacyj lokatorskich i w połowie z delegatów i stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. Tylko te biura, które nosić będą nazwę urzędów mieszkaniowych, będą miały prawo pośredniczenia w zawieraniu wszelkich umów najmu mieszkania. Przewodniczący urzędu będzie zamianowany przez prezydenta miasta, burmistrza, względnie starostę. Skład członków urzędu mieszkaniowego zatwierdzony będzie przez władze miejskie.

Po powstaniu powyższych biur, procedura wynajmu mieszkania odbywać się będzie według opracowanego statutu. Każdy właściciel domu obowiązany będzie wynająć mieszkanie wyłącznie **temu, kto wykaże się odpowiednim dokumentem urzędu mieszkaniowego,** stwierdzającym przyznanie mu prawa pierwszeństwa przy podnajmie mieszkania. Wolne mieszkania w starych domach objętych ustawą o ochronie lokatorów będą wynajmowane na warunkach ustawowo obowiązujących, natomiast w domach nowych i nadbudówkach

cenę mieszkań ustanawiać będzie urząd mieszkaniowy

przy udziale rzeczoznawców i delegatów stron bezpośrednio zainteresowanych.

W celu zapobieżenia możliwym nadużyciom, projekt ustawy zawiera nakaz meldowania przez właściciela, administratora czy rządcę domu, pod odpowiedzialnością karną, w urzędzie mieszkaniowym, o każdem wolnem mieszkaniu, względnie mającem się zwolnić. Równocześnie każdy sąd okręgowy i grodzki będzie miał

obowiązek zawiadamiania urzędu mieszkaniowego o każdym prawomocnym wyroku orzekającym eksmisję.

Taki sam obowiązek spoczywa na egzekutorach sądowych, przeprowadzających eksmisję.

Jako sankcję karną za przekroczenie poszczególnych paragrafów ustawy projekt przewiduje w drodze administracyjnej areszt do trzech miesięcy i grzywnę do 5.000 zł. względnie w drodze sądowych ustaw karnych więzienie od 3-ch miesięcy do jednego roku oraz grzywnę od 10.000 do 50.000 zł.

Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne zamierzają poważnie zainteresować się powyższą sprawą. Ponieważ jednak bezpośrednio zainteresowanymi sa nietylko lokatorzy, lecz również właściciele nieruchomości, władze państwowe poproszą ich również o złożenie projektu w tej sprawie. Na podstawie tych dwuch projektów dopiero zadecydowana będzie ostatecznie forma walki z handlem mieszkaniami. (-is).

Włamanie do fabryki pończoch

Złodzieje zrabowali cały zapas jedwabnych pończoch.

W dniu wczorajszym władze policyjne zostały zaalarmowane zuchwałem włamaniem do fabryki pończoch „Braci Lagolen i Wurm", mieszczącej się przy ulicy Pomorskiej 163.

Złoczyńcy w liczbie kilku, o czem świadczyły pozostawione przez nich ślady, w nocy przesadzili parkan posesji, znajdującej się w bezpośredniem sąsiedztwie z fabryką, następnie otworzyli wytrychami drzwi wejściowe pończoszarni i

zabrali ze składu cały zapas jedwabnych pończoch, wartości przeszło 20 tysięcy złotych,

który wywieźli wozem w nieznanym kierunku. Włamanie spostrzegł w godzinach rannych jeden z dozorców fabrycznych.

Skomunikował się on natychmiast z właścicielami pończoszarni, którzy z kolei zwrócili się do władz śledczych.

Na ulicę Pomorską zjechała policja, która wdrożyła energiczne dochodzenie.

W godzinach popołudniowych przytrzymano już kilku osobników, podejrzanych o dokonanie włamania.

Odstawiono ich do wydziału śledczego. —d—

Bandyci na drogach i szosach

teroryzowali i okradali chłopów, wiozących żywność do Łodzi.

Wczoraj aresztowano trzech hersztów bandy zbójeckiej.

Od kilku tygodni na wszystkich szosach podmiejskich dokonywano zuchwałych napadów na włościan, wiozących do Łodzi na targ artykuły żywnościowe.

Rabusie, pod groźbą użycia broni, ściągali chłopom z wozów wszystko, co posiadali i następnie szybko znikali z łupem.

Gdy podobne napady powtarzały się coraz częściej, wieśniacy poczęli się już obawiać jechać do Łodzi i sprzedawali nabiał w Pabjanicach, Zgierzu itd.

Stan ten mógł wywołać dla naszego miasta bardzo poważne komplikacje i spowodować w pierwszym rzędzie **gwałtowną drożyznę niektórych artykułów żywnościowych.**

Władze policyjne postanowiły wówczas za wszelką cenę położyć kres zuchwałym napadom rabunkowym i wyznaczyły na wszystkich szosach

gęste posterunki policyjne,

by czuwały nad bezpieczeństwem.

Niezależnie od powyższego, policja śledcza, opierając się na pewnych danych konfidencjonalnych, rozpoczęła energiczną akcję mającą na celu

wytropienie bandytów.

Akcja ta dała konkretne rezultaty.

Wczoraj około godziny 4-ej nad ranem na Szosie Brzezińskiej zatrzymano wóz, którym jechali w kierunku Łodzi **trzej poszukiwani zbóje.**

Bandyci w pierwszej chwili chcieli rzucić się do ucieczki, lecz w obliczu skierowanych w ich stronę luf rewolwerowych,

poddali się policji.

Okutych w kajdany, przewieziono do urzędu śledczego, gdzie ustalono ich nazwiska, które brzmią: **Jan Świątek, Juljan Adamski i Roman Moryc.**

Dochodzenie ustaliło, iż ta trójka dokonała wszystkich napadów na wieśniaków, o których policja posiadała meldunki.

Aresztowani przyznali się do winy. —d—

Studenci szorują garnki i niańczą dzieci

by w ten sposób zarobić na utrzymanie i studja.

Dziwne stosunki panują w uniwersytetach amerykańskich.

W Ameryce wychowanie jest religją. Bogacze składają tam ofiary na uniwersytety, jak w innych krajach na kościoły. Podczas mego pobytu w Yale *zebrano drogą składek przeszło 20 miljonów dolarów* z inicjatywy tamtejszego rektora, który uznał, że wynagrodzenia profesorów są niewystarczające. W ciągu trzech dni wpłynęło 18 miljonów dolarów. Były student uniwersytetu w Dortmouth, ukrywając swe nazwisko, przysłał rektorowi czek na miljon dolarów, przeznaczając te pieniądze na ufundowanie bibljoteki uniwersyteckiej. Bogaty amerykanin uważa za największy zaszczyt dla siebie, gdy potrafi odwdzięczyć się w jakikolwiek sposób swym profesorom.

Nadmiar ofiar powoduje powstawanie coraz to nowych wydziałów naukowych na wyższych uczelniach. Wydział sztuki dramatycznej na uniwersytecie w Yale posiada *własny teatr eksperymentalny, wyposażony w ostatnie zdobycze techniczne*. Takiego teatru nigdzie nie znajdziecie. Z owej szkoły wyszedł w świat wielki dramaturg amerykański Eugenjusz O'Neill.

Każdy uniwersytet amerykański ma inne oblicze. Wyższa uczelnia w Dortmouth posiada pewien *prymitywny napół dziki charakter*. Uczelnia ta założona była ongiś przez pobożnego amerykanina Eleazara Wheelocka, który przeznaczył ją głównie dla indjan. Hasłem studentów jest okrzyk indjan: „Wah hov wah!...“

Gmach uniwersytecki wznosi się w lasach. Studenci *mieszkają w namiotach i korzystają z ogromnej swobody i niezależności*, jak zresztą na wszystkich uniwersytetach amerykańskich... Nie są oni obowiązani naprzykład do uczęszczania na wykłady, o ile ich umiejętności stoją na pewnym określonym poziomie. Jeśli jednak mają złe stopnie, wtedy profesor odwołuje ich do odpowiedzi jak w szkole.

Profesorowie korzystają również z szerokiej tolerancji. Młody francuz, będący lektorem języka francuskiego na uniwersytecie w Dortmouth opowiadał mi:

— W kilka tygodni po moim przybyciu do Dortmouthu chciałem sprowadzić tu mą żonę. Musiałem się po nią udać do New Jorku, co zajęłoby mi trzy dni czasu. Zwróciłem się więc do dziekana z prośbą o zwolnienie, lecz dziekan spojrzał na mnie zdziwiony i odparł:

— Czegó pan chce ode mnie, nie rozumiem... Jeżeli pan chce wyjechać do New Jorku, może pan to uczynić w każdej chwili.

Rzeczywiście, przekonałem się później, że moi koledzy amerykańscy bez pytania opuszczali wykłady, gdy tylko coś stanęło im na przeszkodzie. Studenci *muszą czekać na profesora siedem minut*, jeśli nie przychodzi, wtedy mogą opuścić salę. Do nadużyć w tej dziedzinie nigdy nie dochodzi. Wzajemne zaufanie rodzi sumienność.

Mówi się wiele o demokratycznym duchu, panującym w Ameryce. W polityce nie widzi się tego, natomiast demokratyzacja ujawnia się dobitnie w amerykańskich zwyczajach.

Biedny student na uniwersytecie amerykańskim nie czuje się bynajmniej upokorzony. Zarabia on na swe utrzymanie bądź *usługiwaniem* kolegom przy stole, do których się następnie przysiada, lub też usługiwaniem u obcych ludzi w mieście i w okolicy. *Gdy żona profesora nie może znaleźć służącej, bierze jednego studenta do mycia okien, drugiego do szorowania podłóg.* I nikt tego nie uważa za ujmę dla swego honoru. Pewna młoda niewiasta, z którą razem spożywałem kolację w lokalu, opowiadała mi, że *wolny wieczór zawdzięcza pewnemu studentowi, który podjął się uśpić jej dzieci.*

Nikt się tam pracy nie wstydzi i nawet studenci, materjalnie dobrze sytuowani, pracują... dla sportu. Wszyscy prawie studenci zajmują się czemkolwiek podczas wakacji. Jeden opowiadał mi, jaką przyjemność miał z zeszłorocznych wakacji, gdy *pracował jako sprzedawca w „Warenhausie“* newjorskim, drugi zachwycał się swą pracą w porcie. W ten sposób nabierają życiowego doświadczenia i poznają ludzi. Podróże po świecie odbywają oczywiście również za darmo. Jeden ze studentów opowiadał mi: „By zobaczyć Francję, musiałem zmyć 50 tysięcy talerzy“.

Innv charakter mają tak zwane „preceptorials“. Jest to pomysł Wilsona. Profesor gromadzi wokół siebie kilku studentów i w ciągu godziny roztrząsa jakiś utwór literacki.

Przyłączyłem się do jednej z takich grup. Młody, inteligentny profesor cieszy się ogromnem zaufaniem i miłością uczniów. Wszyscy odziani po sportowemu: białe, pasiaste pulloverv. Palą papierosy. Profesor daje studentom ognia i sam też pali. Autorem roztrząsanego tekstu jest Poe.

— Czytał pan Poego?... — pyta profesor. — Co się panu podoba w jego utworach, a co pana nudzi?...

Studenci odpowiadają szczerze, co myślą. Profesor do mnie również skierował pytanie, jakgdybym był jego studentem. Co to za rozkosz czuć się przez 15 minut 16-letnim chłopcem!...

— Panie Aleksandrze, proszę przeczytać ten krótki opis natury. Jest to klasyczny opis, prawda?

— Tak... — odpowiada Aleksander, odkładając na chwilę papierosa.

— Po czem pan to poznaje?... Proszę sobie wyobrazić, że ten sam temat opracowuje pisarz romantyczny, naprzykład Shelley, albo Byron... Jak onby to opisał?... Proszę to przerobić na opis romantyczny.

Godzina mija niezwykle szybko...

Andre Maurois.

W fotelu i za kulisami.

Dzień Październikowy

Sztuka w 3 aktach Jerzego Kaisera. w Teatrze Kameralnym.

Przed kilku laty czytałem nowelę jakiegoś francuskiego autora. Treścią jej były dzieje młodego inżyniera, który uwodzi niewinną dziewczynę z porządnego domu mieszczańskiego, nie dlatego, aby mu się podobała, **ale dlatego, że rysy jej twarzy przypominały mu inną kobietę, która go odtrąciła. I podczas nocy miłosnych inżynierowi zdawało się, że trzyma w objęciach ową drugą kobietę, która wzgardziła jego miłością.**

Tego rodzaju historje („miłość zastępcza“) znane dobrze w seksuologji ostatnio pogłębione zostały przez **literaturę freudystyczną.**

Na tej kanwie psychicznej osnuta jest treść ostatniej sztuki Jerzego Kaisera, jednego z najwybitniejszych spółczesnych dramaturgów niemieckich.

Panna Małgorzata Coste, bratanica bogatego właściciela ziemskiego urodziła dziecko. Dla p. Costa była to rzecz niesłychana, skandaliczna, miażdżąca go moralnie. Postanowił więc za wszelką cenę dowiedzieć się, kto był uwodzicielem. Przyszło mu to łatwo, ponieważ Małgorzata w gorączce wyjawiła nazwisko swego kochanka. **Był nim Jean - Marc Marien, porucznik wojsk francuskich.**

P. Coste wzywa porucznika Mariena do swego domu. Porucznik stanowczo zaprzecza, jakoby uwiódł Małgorzatę, oświadczając, że ją widzi po raz pierwszy w życiu.

Małgorzata jednakże kategorycznie twierdzi, że ojcem jej dziecka jest Marien.

Naraz zaczyna się sytuacja komplikować. U p. Costa zjawia się czeladnik rzeźnicki Leguerche, komunikując mu, że to on właśnie jest ojcem dziecka Małgorzaty i podkreślając, **że został przez nią... uwiedziony.** Pewnej nocy, gdy skradał się do kochanki swej Julji, która była pokojówką w domu Coste'a został wciągnięty do pokoju przez Małgorzatę, która mu się oddała. Teraz Leguerche żąda sutej zapłaty za milczenie. Pieniądze są mu potrzebne, aby kupić sobie jatkę i ożenić się z Julją.

Coste przygotowany jest do zapłacenia każdej sumy za uchronienie swej bratanicy od kompromitacji. **Jednakże por. Marien nie dopuszcza do szantażu.** Oświadcza się o rękę Małgorzaty, twierdząc, że ją kocha i że on jest ojcem jej dziecka. Marien — po gwałtownej scenie z Leguerchem — **wyrzuca go.** Gdy Leguerche grozi zemstą **Marien zabija go w ogrodzie.**

Taka jest pokrótce treść najnowszego utworu Kaisera.

Rzecz, jakżeśmy to już zaznaczyli, oparta jest na t. zw. modnej dziś freudystycznej **„psychologji podświadomości“.** Małgorzata nigdy w życiu nie rozmawiała z Marienem. Ujrzała go przypadkowo i od pierwszej chwili zakochała się w nim. Wywarł na niej jakiś dziwny, **hypnotyczny wpływ.** Gdy klęczała obok niego w kościele — uważała się przez niego za zaślubioną. Gdy razem z nim oglądała wystawę jubilerską i wzrok jej padł na obrączkę ślubną — zdawało jej się, iż jedną z tych obrączek włożył jej na palec. Podświadomie Małgorzata uważała się za małżonkę Mariena, a gdy wróciła do domu i w nocy wciągnęła do swego pokoju Leguerche'a wpływ sugestji był tak silny, że zdawało jej się, że **to jest jej mąż, kochanek najserdeczniejszy, Jean Marc Marien. Dla niej było rzeczą zupełnie naturalną, iż ojcem jej dziecka był Marien. Leguerche wogóle dla niej nie istniał.** Nie uświadamiała sobie, iż to w jego brutalnych objęciach traciła zmysły. I dlatego, gdy bredziła w gorączce z ust jej padało nazwisko porucznika Marien.

Gdy porucznik zjawia się w jej domu i Małgorzata widzi go po raz pierwszy, **uważa, że przybycie jego jest najzupełniej normalne.**

— **To przeznaczenie** sprowadza pana do naszego domu — mówi do niego.

I aż do tej chwili rozwój sytuacji i rysunek charakteru Małgorzaty jest **psychicznie zupełnie usprawiedliwiony.** Rzecz dopiero zaczyna się psuć wtedy, gdy por. Marien nagle zapłonął miłością do Małgorzaty do tego stopnia, że **gotów jest ją poślubić i uznać dziecko, które spłodziła z czeladnikiem rzeźnickim — za swe własne.** Tutaj coś jest nie w porządku. Jest rzeczą dla nas zrozumiałą, że Małgorzata, istota eteryczna i podatna pod sugestję, **wpadła w psychozę, podczas której przeżyła nie eterycznie, ale zmysłowo i konkretnie, najpiękniejszą chwilę swego życia.** Ale porucznik Marien jest istotą **ze świata realnego.** Jest to żołnierz armji czynnej, o którym trudno przypuścić, iż w ciągu jednego kwadransu zmienił swą psychikę pod wpływem ultrahisterycznej dziewczyny.

To jest najsłabszy punkt sztuki. **Ten węzeł psychiczny między Małgorzatą i Marienem rwie się.** Do końca sztuki nie wiemy, czy por. Marien poświęcił się dla Małgorzaty, wzruszony jej wielką miłością ku niemu i jej niedolą, czy też czyni to dlatego, że od pierwszego wejrzenia naprawdę zakochał się w Małgorzacie **i konsekwencje tej nocy mistycznej, którą ona spędziła z Leguerchem, uważa dla siebie za obowiązujące.**

Muszę tu przypomnieć inną sztukę graną w Teatrze Kameralnym, w której również znajdujemy podobny konflikt. Jest to **„Karol i Anna“ Francka.** Tam jest sytuacja nieco odwrócona, ale dość zbliżona. Karol uważa Annę za swą żonę. Stało się to drogą sugestji narzucanej mu co noc przez trzy lata przez Ryszarda, męża Anny. Karol podświadomie uważa się za kochanka Anny i dlatego nie można go uważać za oszusta wtedy, gdy zjawia się w jej mieszkaniu i bierze ją w swe posiaadnie. Jednakże Franck o tyle był zręczniejszy od Kaisera, że rysunek Anny dał nader wyraźny. **Anna doskonale wie, że Karol nie jest jej mężem, Ryszardem, i mówi mu to przy pierwszej okazji.** Stąd konstrukcja psychiczna Anny jest dla nas zupełnie wyraźna. Nie możemy jednak tego powiedzieć o Marienie, który poświęca się dla Małgorzaty z **motywów dla nas psychicznie niezrozumiałych i nieusprawiedliwionych.**

⁂

„Dzień październikowy“ wywiera **wrażenie niezwykle silne.** Kaiser jest doskonałym znawcą sceny, umie wywoływać konflikty mocne i dawać im scenicznie plastyczny wyraz. Djalogi toczą się żywo i są skondensowane, a rzecz jest wyprana chemicznie z wszelkiego gadulstwa.

Młody zespół Teatru Kameralnego wykonał „Dzień październikowy“ pod każdym względem starannie. Pochwalić zwłaszcza należy **p. Izę Faleńską,** wykonawczynię roli Małgorzaty. Grała ona niezwykle dyskretnię, spokojnie, zdobywając się na mocne akcenty dramatyczne w momentach kulminacyjnych. Rozwój talentu p. Faleńskiej konstatujemy z przyjemnością.

Doskonale zagrał czeladnika Leguerche **p. Władysław Staszewski.** Jest to aktor młody, niezwykle obiecujący. Jego Leguerche miał zarówno świetne zacięcie charakterystyczne, jak i siłę wyrazu w scenach brutalnych a dramatycznych. Dobrym Marienem był **p. Ścibor,** chociaż zarzuciłbym mu pewną sztywność. Pozostali wykonawcy **p. Melina** (Cost) i **p. Kozłowska** (pani Jattefaux) bez zarzutu. Reżyserja **p. Meliny** nader staranna.

W. POLAK.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz 4 popołudniu po cenach najniższych „Dzielny Wojak Szwejk".

Dziś i jutro wieczorem komedja Middletona i Oliviera „Narzeczona w garsonierze".

TEATR POPULARNY.

Dziś sobota o godz 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o 4.20 popoł. i 8 30 wiecz. komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli".

W poniedziałek i wtorek dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych, od 50 gr do 1 zł., premjera przezabawnej komedji Valentina „Beczki złota" w reżyserji Wł. Ziembińskiego.

„KOT W BUTACH".

Dziś sobota o godz. 4 20 pp. i w niedzielę o godz. 12 w południe wielka atrakcja dla naszych milusińskich: wesoła kolorowa przeplatana mnóstwem efektów i czarodziejskich niespodzianek bajka „Kot w butach" grywana stale przy przepełnionej widowni. W roli tytułowej p. Roman Górowski.

TEATR KAMERALNY.

Dziś sobota, niedziela i dni następnych głośny dramat Jerzego Kajzera „Dzień Październikowy"

Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedja Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal" powtórzona zostanie po raz ostatni w niedzielę o godz 4 30.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Cała kulturalna Łódź spotka się dziś w sali Filharmonji na Wielkiej Reducie Artystycznej urządzonej przez zespół artystów Teatru Kameralnego. Świetnie zapowiadającą się zabawę tą urozmaici szereg niespodzianek i atrakcji, jak konkurs na najpiękniejszą główkę kobiecą oraz wielkie konkursy taneczne.

Reszta biletów do nabycia w kasie Teatru Kameralnego i w cukierni Gostomskiego oraz w kasie Filharmonji.

Z „ARARATU".

Dziś, w sobotę dwa przedstawienia o godz. 3.30 po raz 49-ty i o godz. 10 wiecz jubileuszowe po raz 50-ty przebojowej rewji p. n. „ABY ŻYĆ!".

KONCERT Z KWARTINA.

Słynny nadkantor synagogi w New—Yorku Z Kwartin cieszący się wszechświatową sławą, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w sali Filharmonji w nadchodzący poniedziałek, dnia 24-go lutego o godz. 8 30 wiecz Kwartin odśpiewa cały szereg pieśni religijnych i synagogalnych. Koncert Z. Kwartina wywołał w Łodzi niebywałe zainteresowanie.

BALET WIEDEŃSKI BODENWIESER

Przyjazd sławnego baletu wiedeńskiego Bodenwieser zelektryzował całą Łódź. I nic dziwnego, gdyż jest to istotnie jeden z najwspanialszych baletów współczesnych, który odnosi wszędzie niezwykły sukces artystyczny. Program tych ze wszech miar interesujących wieczorów zapowiada się wspaniale a mianowicie: Marsz heroiczny Lorbera, Taniec z tamburiną Głazunowa, następnie idą „Fale" składające się z 4-ch części a) Nadawca i odbiornik, b) Dzwony, c) Ekstatyczna krzywizna, d) Odpływ. Walc wiedeński Johana Straussa, Wir taneczny Chopina, następnie idą Pieśni i tańce ludowe.

Wieczory Baletu Wiedeńskiego Bodenwieser odbędą się w Sali Filharmonji we wtorek dnia 25-go oraz w środę dnia 26 b. m We środę program będzie zupełnie zmieniony. Początek o godz 8.30 wieczorem.

JUTRZEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.

Jutro t j w niedzielę o godz 12-ej w południe odbedzie się w sali Filharmonji odczyt Tadeusza Wieniawy - Długoszowskiego na temat „Piekło kobiet". Prelegent w odczycie swym osnutym na tle rozprawy znakomitego Boya-Żeleńskiego usiłuje dowieść, że kobieta ma prawo rozporządzać swem ciałem i płodem. Bilety po cenach najpopularniejszych od 50 gr. do 1 zł. 80 sprzedaje kasa Filharmonji.

ODCZYT DR ALEKSANDRA GOLDSTEINA.

Jutro w niedzielę, o godz 8 30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji wieczór powitalny ku czci członka komitetu wykon wszechświatowej organizacji sjonistycznej i rady agencji żydowskiej, Dr. Aleksandra Goldsteina z Londynu. Na wieczorze tym p. Goldstein wygłosi bardzo ciekawy referat o życiu Żydów w krajach egzotycznych (Żydzi w Indjach, Birmie, Jawie, Syngapur Australji, Nowej Zelandji i t. d.

SPORT A CHARAKTER.

Dziś, t. j. w sobotę, dnia 22 lutego r b., o godz. 8 wiecz w lokalu Polskiej YMCA, przy ul. Piotrkowskiej 89 dr W Zawisza z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Sport a charakter"

Nie wątpimy, że rozwijający się w naszem mieście ruch sportowy ściągnie liczne rzesze czynnych sportowców, jak i tych wszystkich, którzy doskonale zdają sobie sprawę z tego dobroczynnego pędu, ogarniającego kraj nasz w kierunku wychowania fizycznego

WYNALAZCA RADJA PRZED MIKROFONEM

Krótkofalowa radjostacja doświadczalna w zakładach Marconiego w Chelmsford (5SW) oddała niejednokrotnie wielkie usługi Angielskiemu Radju, gdy specjalne audycje z Anglji miały być udostępnione i dla słuchaczy z za oceanu

Ze wszystkich części świata nadeszły listy stwierdzające nadzwyczajną czystość odbioru. Nawet w Chinach i Peru nie mówiąc już o krajach europejskich, 5SW posiada entuzjastycznych słuchaczy Ostatnim przykładem wyjątkowo sprawnego działania tej stacji była transmisja odczytu Marconiego, który opowiedział o swem pierwszem doświadczeniu z nadawaniem krótkofalowych sygnałów po przez Atlantyk 28 lat temu. Jak stwierdziły dzienniki amerykańskie, transmisja ta była najlepsza i najczystsza ze wszystkich audycji, nadawanych z Wielkiej Brytanji.

Niezwykła afera handlowa.

Skład manufaktury i bank — w jednym pokoju.

Znakomitego Erbesfelda sprowadzono do Łodzi.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o niezwykłej aferze handlowej, w której główną rolę odegrał kupiec z Janowa lubelskiego niejaki Rafał Erbesfeld.

Zakupywał on mianowicie w Łodzi, Warszawie, Krakowie i Lwowie manufakturę, wystawiał na zakupiony towar weksle i polecał towar wysyłać za zaliczeniem

do Banku Ludowego w Janowie Lubelskim.

Po pewnym czasie wszystkie wystawione przez Erbesfelda weksle poszły do protestu i nie zostały wykupione.

I cóż się okazało?

Ban Ludowy w Janowie Lubelskim był fikcyjną instytucją istniejącą jedynie na papierze...

Bank został założony przez Rafała Erbesfelda, który jest prezesem jego i jedynym właścicielem, gdyż pozostali członkowie są jedynie narzędziami w rękach Erbesfelda, który założył bank dla własnych oszukańczych manipulacyj.

Erbesfeld zajmuje w Janowie mieszkanie, składające się z 1 pokoju z kuchnią i w tem właśnie mieszkaniu, a właściwie

w 1 pokoju mieści się „Bank Ludowy" i skład manufaktury Rafała Erbesfelda.

Poszkodowani wierzyciele łódzcy wnieśli za pośrednictwem „Stowarzyszenia wierzycieli dla ochrony handlu" doniesienia do prokuratorji, która zajęła się oszukańczemi manipulacjami Erbesfelda.

W dniu onegdajszym — ... dania prokuratora łódzkiego.

Erbesfeld został sprowadzony do Łodzi i osadzony w więzieniu przy ul. Kopernika.

Jednocześnie z aresztowanym Erbesfeldem przybyła do Łodzi również żona jego, która propanuje wierzycielom uregulowanie należności w 50 procentach.

Jednakże „Stowarzyszenie wierzycieli dla ochrony handlu", które broni interesów poszkodowanych wierzycieli Erbesfelda domaga się

całkowitego uregulowania należności, gdyż Erbesfeld jest człowiekiem zamożnym, posiadającym nieruchomość w Janowie, a co za tem idzie, mającym możność całkowitego pokrycia szkód, wyrządzonych kupcom łódzkim. (B).

Można stawać przed sklepami.

Nowe rozporządzenie o ruchu ulicznym.

Ze względu na to, że urząd ruchu kołowego w Łodzi dotychczas nie został uruchomiony, Łódzki Automobilklub zwrócił się do starostwa grodzkiego z następującemi prośbami:

1) zmianę rozporządzenia, woj. Łódzkiego o ruchu ulicznym w mieście — a to ze względu na poszerzenie jezdni na ul. Piotrkowskiej od ul. Nawrot do Placu Wolności i w związku z tem **dozwolenie postoju samochodów tuż przy krawędzi chodnika nie dłużej jak 15 minut przed sklepami i domami.** Stawiać wozów nie wolno bliżej niż 15 mtr. od słupa przystankowego.

2) Również ze względu na poszerzenie jezdni, dozwolić mijać na tym samym odcinku ul. Piotrkowskiej stojące tramwaje. Samochód powinien się znajdować pół metra od krawędzi chodnika i **poruszać się nie szybciej, niż piechur.** Powyższa zmiana przyczyni się w wielkim stopniu do zmniejszenia zatorów, jakie się teraz przy każdym przystanku tworzą i uniknięcia wyścigów pojazdów od przystanku do przystanku, aby przybyć tam przed tramwajem lub przed innemi samochodami.

3) Przypomnienie wszystkim kierowcom o przestrzeganiu prawa pierwszeństwa stosownie do rozporządzenia min. rob. publ. i min. spr. wewn. oraz zarządzenie wstrzymywania pojazdów na rogach ulic przy oczekiwaniu na znak kierującego ruchem policjanta — nie na linji chodnika, lecz na linji domów, aby nie tamować w tym czasie ruchu pieszego z jednej strony na drugą.

4) Wydanie polecenia stosowania wobec szoferów i jeźdźców na motocyklach ostrych środków represyjnych i kar administracyjnych **za jazdę z otwartym tłumikiem w nocy.**

5) Zastosowanie ostrych środków represyjnych wobec jeźdźców urządzających w nocy po ul. Piotrkowskiej wyścigi i **niestosujących się do przepisów o szybkości na skrzyżowaniach.**

W związku z powyższemi wnioskami odbyła się u p. Starosty Grodzkiego konferencja z przedstawicielami Automobilklubu pp. przewodniczącym komisji sportowej inż. Karolem Kauczyńskim i przewodniczącym komisji turystycznej Kazimierzem Poznańskim oraz komendantem P.P. Elsesser-Niedzielskim. W sprawie zmiany rozporządzenia województwa o ruchu ulicznym, postanowi ono **uwzględnić wniosek ŁAK. jedynie na odległości od ul. Nawrot do Przejazdu.** Na tym odcinku dozwolony jest postój samochodów nie dłużej jednak jak **15 minut przed sklepami i domami.**

Mijać tramwaje w dalszym ciągu nie wolno. Pozatem wszystkie inne wnioski ŁAK zostały przyjęte i odpowiednie instrukcje wydane. Na konferencji tej poruszono także sprawę zwołania Komisji celem doprowadzenia do porządku końcowego przystanku na Szosie Brzezińskiej oraz kwestję zaopatrzenia Policji Państwowej w Łodzi w motocykl, który by umożliwił lepszą kontrolę nad ruchem kołowym w mieście. (i).

RADJOPROGRAM

SOBOTA:

11.58 — 12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 Kącik artystyczny „I. S. G." 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 Skrzynka pocztowa 17.45 Transmisja z Krakowa Audycja dla dzieci 18.45 ... do swych członków maitości 19.10 CTO i KR ... i ogółu rolników. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe 19.40 19.50 Komunikaty PAT-a 19.55 20.00 Sygnał czasu 20.00 Feljeton p. t. „Kobieta najpiękniejsza" — wygł. p. Piotrowski. 20.15 Muzyka lekka. 21.15 Feljeton p. t. „W gabinecie komisarza policji — wygłosi J St. Mar. Po feljetonie komunikaty meteorologiczny i policyjny. 21.30 — 23.30 Transmisja z teatru „Wesoły Wieczór" rewji p. t. „Weź mnie".

MISS POLONIA NA REDUCIE PRASY.

Bomby i granaty beztroskiego humoru pękać będą raz poraz na Reducie Prasy w dniu 3-go marca. W kąt pójdzie wszelki frasunek i prawdziwa wesołość rozjaśni oblicze wszystkich, którzy niewątpliwie nie poskąpią grosza i zjawią się tłumnie na tym najbardziej wytwornym balu.

Atrakcji będzie moc wielka. Miss Polonia p Zofja Batycka zachwyci miłych gości czarem swej niepospolitej urody, obdarzy ich uśmiechem przed którym „klękajcie narody".

Z pośród licznego grona słynących urodą łodzianek wybrana będzie najpiękniejsza, która na Reducie Prasy obejmie rządy, niczem królowa udzielna. Znając wiecznie pustawe kiesy splajtowanych łodzian, komitet organizacyjny Reduty Prasy postanowił:

Każdy gość ma prawo „urżnąć się" dowoli czy to w barze czy też w bufecie.

Ażeby mu to ułatwić cena trunków będzie bardzo niska, a zakąski prawie zadarmo.

MECZ SZACHOWY.

W niedzielę, dnia 23 b. m o godz 5 popoł. w sali Polskiej YMCA b. mistrz gry szachowej m. Łodzi pan Mund rozegra jednocześnie 30 partji. Szachiści chcący wziąść udział w tej rozgrywce, proszeni są o zgłoszenie się dziś do 10-ej wiecz. osobiście lub telefonicznie Nr. 223-90.

ZWIERZYNIEC W HELENOWIE.

Dyrekcja zwierzyńca w Helenowie, dotknięta stratą zagryzionych dwuch młodych lwiątek i chcąc menażerję bardziej jeszcze zbogacić nowymi egzemplarzami zwierzyny sprowadziła cały szereg dotąd niewidzianych w Łodzi okazów.

Sensację powszechną budzi dziki koń z rogami, rzadki okaz w menażerjach świata. Klatki lwów uzupełnione zostały sprowadzonemi czterema lwami, lwiątkami i lwicą. Pozatem przybyły lamparty, niedźwiedzie, małpy, egzemplarze duże i małe, żbiki, czoloty, węże, mrówkojady oraz olbrzym—jeż i jeszcze wiele innych egzotycznych okazów.

Kupno i sprzedaż

BIZUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

BIZUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis. Piotrkowska 152. 10. 2

PIES czystej rasy doberman półtoraroczny do sprzedania. Traugutta 7, m. 11. 22

DETEKTORY komplet ze słuchawką i anteną od zł. 28. Radjo - Lloyd, Przejazd 8.

PIANINO zagraniczne w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można Kilińskiego 60, m. 48, w g. 3—6. 23

KINO - aparat okazyjnie sprzedam tanio. Wiadomość: Stachulski — Szadek, pow. Sieradzki. 23

DO PISANIA maszynę amerykańską kupię tanio. Cenę - ofertę „Dobry stan".

Lokale

DWA duże słoneczne pokoje, jeden frontowy, dwuokienny, drugi wprost z korytarza z wszelkiemi wygodami do odnajęcia od zaraz. Kilińskiego 49, m. 4, obok Narutowicza.

POKÓJ lub dwa eleg. umebl. do wynajęcia. Wszelkie wygody, telefon. Ewentualnie z utrzymaniem. Przejazd 19, front 2 piętro, m. 7. 30

DOBRZE umeblowanego pokoju w centrum miasta, nie wyżej I-go piętra z wszelkiemi wygodami, z niekrępującem wejściem, z śniadaniem i obiadem poszukuje się natychmiast. Telefon wymagany. Muszę mieć prawo zainstalowania radja i trzymać w pokoju psa. Oferty pod „S 99" do administracji. 23

POKÓJ duży, ładny, frontowy, umeblowany lub mniejszy, natychmiast do wynajęcia. Konstantynowska 12, m. Blumina. 24

3 POKOJE, przedpokój, dwa wejścia, wanna, służbowy do wynajęcia od gospodarza. Zawadzka 9. Wiadomość u dozorcy. 23

FRONTOWY pokój do oddania od zaraz dla pana lub małżeństwa. Piotrkowska 55, m. 7. 22

ODDAM ładnie umeblowany pokój frontowy. Pierwsze piętro, telefon, dom pierwszorzędny. Narutowicza 44, mieszk. 22 23

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wólczańska 10, front, II piętro, m. 15.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, na dogodnych warunkach, w domu przy ul. Wólczańskiej 253. 25

CICHA rodzina przyjmie pana na mieszkanie. Kaliska Nr. 10/12, m. 1 przy Nowo - Zarzewskiej, do soboty.

ODDAM duży pokój z oddzielnem wejściem (izr.), tamże kuchnia szamotowa do sprzedania. Nowo - Targowa 7, m. 8.

DO WYNAJĘCIA frontowy pokój umeblowany, słoneczny, I-sze piętro, m. 2, Wólczańska 4.

ODNAJMĘ młodemu małżeństwu dwa ładnie umebl. pokoje, pianino, wszelkie wygody, używalność kuchni. Zastać do 1-ej, 3—6-ej. Piotrkowska 199, m. 28.

POKÓJ lub 2 umeblowane, telefon, do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front. 23

INTELIGENTNA osoba odnajmie pokój inteligentnemu solidnemu izraelicie, ewentualnie z wykwintnem utrzymaniem, bardzo tanio. Oferty „Słoneczny 50".

PRZYJMĘ solidną izr. do wspólnego pokoju. Południowa 29, m. 12, front, lewy parter, od 6—8 w.

POKÓJ frontowy o dwuch oknach z oddzielnem wejściem na I piętrze z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Oglądać można od 1—3 pp. i od 7 wiecz Kilińskiego 44, m. 3.

ELEGANCKI umeblowany pokój frontowy, dwuokienny z balkonem od zaraz do wynajęcia. Szkolna 16, m. 8. 23

POKÓJ umeblowany słoneczny, frontowy do wynajęcia (izr.). Goldberg, Zamenhofa 21/23, wejście z ul. Gdańskiej Nr. 117.

POKÓJ umeblowany, ładny, słoneczny łazienka, odnajmę 1—2 osobom, Zawadzka 36, m. 9, II piętro.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla solidnej osoby. Gdańska 67, m. 1.

POKÓJ frontowy, słoneczny, 2-gie piętro, oddzielne wejście z sieni, do wynajęcia na skład, pracownię i t. d. Wólczańska 37, m. 16.

1 POKÓJ frontowy 2 okienny, umeblowany, 1 mniejszy, oddz. koryt. wynajmę razem lub oddzielnie. Andrzeja 46, I piętro, m. 11. 23

DO WYNAJĘCIA duży umeblowany pokój. Cegielniana 46, m. 6, tel. 112-69.

Posady

POTRZEBNA starsza panna krawcowa Pierwszorzędne referencje. Oferty „122".

PANNA do dziecka znająca szycie, poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Katowiczanka".

POTRZEBNA niania z dobremi referencjami do niemowlęcia. Andrzeja 28, Kon. III p., lewa oficyna.

SKROMNA panienka ze znajomością gospodarstwa domowego do dwojga dzieci poszukiwana. Osobiste zgłoszenia pomiędzy 9—10 wieczorem. Leszno 22, prawa oficyna parter. 23

ZDOLNA panienka, która pracowała w pierwszorzędnej pracowni robót ręcznych, poszukuje pracy w pracowni lub w składzie jako ekspedjentka. Oferty „Hafciarka".

ZASTĘPCY dobrze wprowadzonego, z gwarancją materjalną, poszukuje na województwa lubelskie kieleckie, łódzkie i warszawskie z wyłączeniem miasta Warszawy, poważna fabryka farb chemicznych (wapiennych, klejowych i olejnych). Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod „Zastępstwo".

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, 1 fr.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego Piotrkowska 103, m. 37.

ŁACINY udzielam. Słabych poprawiam szybko i gruntownie. Zgłosz. sub „Specjalista". 23

DR. FIL. Uniw. Paryskiego udziela lekcyj francuskiego. Cegielniana 25, m. 1, front, I piętro, godz. 2—4. 12. 3

WZAMIAN konwersacji francusko-angielskiej, lekcji gry fortepianowej udzieli laureat berlińskiego Konserwatorjum. Oferty sub „Jur".

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1, od 4—6-ej. 23

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę Lekcji francuskiej konwersacji, metodą skróconą, nowoczesną w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III p. Walent de Lazari. Widzieć można od 1—3 i od 6—9. 23

Rozmaite

ZNAKOMITY perski dywaniarz przyjechał z zagranicy i reperuje stare antyczne dywany, jak również kupuje stare dywany perskie. Wiadomość, Warszawa, ul. Focha 12, Dyrekcja Hotel-Pensjonat „Lux". Tel. 536-55.

PRZYBŁAKAŁ się pies wilk. Wiadomość, Wapienna 33.

„RADJO - Pogotowie", tel. 183-40, Pomorska 20. Naprawa, wizyty na mieście. Przebudowa radjoaparatów z zastosowaniem do stacji łódzkiej. Eliminatory. Ładowanie, wypożyczanie, reperacja akumulatorów. Wszelkie zlecenia radjowe codziennie od 9 do 21. 1. 3

ZAGINĄŁ weksel na zł. 91 — płatny 20 lutego 1930. Wystawca M. Pasyrman, zlecenie M. Wincygster. Weksel unieważnia się.

ELA KINSTLER, Suwalska 25, zgubiła matrykułę gimn. Skrzypkowskiej.

SUCHROWSKI Stanisław, Krucza 7, zgubił kwit kaucyjny z Elektrowni na zł. 20.

CICHECKI Jan, Napiórkowskiego 111, zgubił kartę urlopową, tymczasowe zaświadczenie roczn. 1906, wyd. w Brześciu Litewskim.

SZCZEBURA Stefan, Zgierska 105, zgubił legitymację zapomogową, wyd. przez P. U. P. P. za Nr. 48955.

SKRADZIONO dnia 19 b. m. na Wiśniowej Górze 3 weksle: 1) weksel na zł. 100, i 2 weksle po 200 zł., wyst. H. Gicel na zlec. W. Gicel, pł. 23, 3. — 30 r. na Wiśniowej Górze. Weksle powyższe unieważnia się i ostrzega przed nabyciem. I. Rojtman, Konstantynowska Nr. 46.

JANINA Wieczorkiewicz, Nowocegielniana Nr. 18 zgubiła dowód osobisty

ANTONI Czapnik zgubił książeczkę wojskową wydaną w Skierniewicach i świadectwo szkolne. 23

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił przedłużyć okres kuratorstwa w sprawie upadłości Anny Marji Gessner o dalsze dni 15 Wobec powyższego Sędzia Komisarz powyższej masy upadł. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 5 marca 1930 r. o godz. 12 (rano) stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115, w pokoju Nr. 57, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych

Łódź, dnia 19 lutego 1930 r.

Sędzia Komisarz

(—) K. Kawecki.

Za zgodność:

Kurator masy upadłości

apl. adw. Alfred Zauberman.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości Marka Joskowicza, zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że na zasadzie art. 502 i 503 Kod. Handl. winni stawić się przed syndykiem osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyć z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami upadłego oraz wręczyć syndykowi lub złożyć w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności sposobem kontradyktoryjnym nastąpi w dn. 26 lutego 1930 roku o godzinie 12 w południe w obecności Sędziego Komisarza w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, pokój Nr. 64.

Syndyk tymczasowy upadłości

a. adw. Mieczysław Sarna.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Wydawnictwo „Republiki", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.